

Gorczańska



ZGODA

BIULETYN INFORMACYJNY
URZĘDU GMINY W NIEDZWIEDZIU

ISSN 1213-1415

Rok XV - Nr 85

Lipiec - Sierpień - Wrzesień 2011

Cena 3 zł



Foto: S. Stopa



Wójt gminy informuje

1. Ulega likwidacji Związek Gmin Dorzecza Górnej Raby. Ostatnio wystąpiła z niego Wieliczka, to samo zamierza uczynić Gmina Mszana Dolna. Wcześniej wystąpiły: Kraków, Myślenice, Jordanów, Dobczyce, tak, że Związek nie ma już racji bytu. Proszę jednak nie mylić Związku ze Spółką „Górna Raba”, która w przyszłym roku ma stać się spółką samorządu Mszany Dolnej i Niedźwiedzia, jest spółką eksploatacyjną i będzie dalej funkcjonowała. Likwidacji ulega sam Związek. Uprzedzam, żeby nie było żadnej sensacji na ten temat i jeszcze raz wyjaśniam: rzecz nie dotyczy Spółki „Górna Raba”, która jest spółką eksploatacyjną, tylko dotyczy Związku Gmin Dorzecza Górnej Raby. Likwidacja będzie trwała do 31 grudnia 2012 roku. Jeżeli chodzi o dług Związku, to na dzień dzisiejszy jest do spłaty kredyt w granicach miliona złotych zaciągnięty na kanalizację Skomialnej Białej - jest on spłacany systematycznie i jest tzw. dług wewnętrzny w kwocie około dwóch milionów złotych. W związku z zaistniałą sytuacją także i my musimy się przygotować na nową rzeczywistość. Mam tu na myśli przede wszystkim przygotowanie i przyjęcie stosownej uchwały przez Radę Gminy.

2. Kanalizacja. Jedną, jedyną gminą, która przejęła ją w całości jest Gmina Niedźwiedź! Jesteśmy właścicielami tej kanalizacji, która znajduje się na naszym terenie. W związku z powyższym, możemy w przyszłości tym majątkiem wnieść aport do spółki samorządowej. Na razie jesteśmy właścicielami i tego nie ruszamy.

3. Rozbudowa sieci wodociągowej - to kolejnych 6 punktów na które została wykonana dokumentacja. Każda gmina otrzyma na gospodarkę wodno-ściekową 4 miliony złotych. Zużyliśmy już 1,5 miliona zł na wodociągi, mamy jeszcze 2,5 miliona zł do wykorzystania. Chcemy maksymalnie rozbudować sieć wodociągową, póki jest jeszcze na to jest czas i pieniądze.

4. Gospodarka śmieciowa. Będziemy mieli do dyspozycji kwotę 200 tysięcy złotych na zakup pojemników na śmieci. Musimy te środki wykorzystać w pełni, rozpoznając wcześniej, jakie pojemniki będą nam potrzebne? Rolą i zadaniem sołtysów jest, żeby w konsultacji z J. Szymańskim poczynili dokładne rozeznanie, jaki stan mamy na dzień dzisiejszy i jakie będzie zapotrzebowania na małe i duże pojemniki? Te pojemniki będą rozdawane bezpłatnie.

5. We wrześniu lub październiku odbędzie się szkolenie radnych w sprawie nowej ustawy śmieciowej w której jest bardzo dużo odnośników do wójtów, do rad miast i gmin, które mają wiele rzeczy poustalać na nowo. Wcześniej konieczna będzie merytoryczna konsultacja; ktoś musi nam to wszystko wyjaśnić i wytłumaczyć, bo - niestety - nie będą to „różowe” rzeczy. Jeżeli ta ustawa dotknie wszystkich mieszkańców, to każdy będzie musiał zapłacić czy chce, czy nie, czy będzie miał śmieci, czy ich nie będzie miał. Po prostu, jak podatek. Będziemy to wszystko musieli uczynić z dużą rezerwą, wyrozumiałością i poczuciem sprawiedliwości.

6. Otrzymaliśmy 120 tysięcy zł pomocy finansowej na usuwanie skutków powodzi, z której realizujemy 2 drogi: Stramówkę w Niedźwiedziu, to jest ostatni już etap, oraz Kurki w Porębie Wielkiej.

7. Z dniem 1 września powołujemy na 10 miesięcy nowego dyrektora szkoły w Podobinie. Obecna dyrektorka z przyczyn osobistych i obiektywnych nie może pełnić funkcji, dlatego na ten okres powołaliśmy Dominikę Gniecką, która była głównym koordynatorem projektów unijnych realizowanych w szkołach. Na jej miejsce przesunęliśmy p. Adamczykową. Chcemy, żeby wszystkie procesy, które będą trwać, przebiegły i skończyły się w spokoju, żeby nie było tu jakichkolwiek, wzajemnych przepychanek.

8. Rozpoczynamy sadzenie 241 drzewek liściastych, sfinansowanych przez „Ostoję Górską”, jako rekompensatę za ścięcie drzew i krzewów na pastwisku (polanie) Tobołów. Na taką decyzję wszyscy - włącznie z radnymi, którzy tam byli - się zgodzili. Józef Pasek wynegocjował z A. Szlągą odpowiednie porozumienie, w związku z czym problem nieformalnego wycięcia drzew został całkowicie zakończony. A dlaczego 241? Ponieważ w protokole tyle drzew było ściętych i tyle trzeba posadzić. Jeżeli państwo będziecie potrzebowali drzewek do zasadzenia (ale nie na prywatnych posesjach, a państwowych), to jesteśmy do dyspozycji. Sadzenie będzie wykonywała firma Szlagi Antoniego z Kasinki Małej. Chodzi tu o drzewka liściaste typu: lipa, klon, jawor, buk itp.

9. 11 września nastąpi otwarcie nowego szlaku turystycznego: Rabka Zdrój Mszana Dolna. Jako, że odbędzie się to na szczycie Góry Potaczkowej (która notabene przynależy do Beskidu Wyspowego, a nie do Gorców, jak mogłoby się wydawać), musimy wraz z radnymi i sołtysem z Podobina poczynić pewne przygotowania organizacyjne.

10. Zadłużenie naszej gminy wynosi obecnie 33,8%.

11. Ostatnio miała miejsce kolejna próba wyłudzenia pieniędzy z Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Dobrze, że nie skończyła się sprawą prokuratorowską, bo osoba, która niesłusznie wzięła pieniądze, zwróciła je z procentem. Chcę uczulić i zwrócić uwagę, aby wszystkie dokumenty składane do Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej były rzetelne, bo później jest płacz; ja nie wiedziałam, ja to, ja tamto. Nieznajomość prawa w niczym nie usprawiedliwia!

12. „Pieski” świat! Śmieszny i żalonym zarazem jest, że w schroniskach mamy 16 bezpańskich psów z naszego terenu, za które musimy płacić. Dwa psy, które ostatnio były przedmiotem różnych artykułów prasowych, zostały odwiezione aż do Olkusza, bo w naszych schroniskach nie ma już miejsca. A to kosztuje! Jest to dla nas duży problem, bowiem zanim przyjedzie ktoś odebrać owe psy, my nie mamy ich gdzie ulokować. Myślę o tym, żeby w ogródku przy stacji pomp zrobić dwa kojce, kupić dwie budy i w ten sposób chociaż chwilowo się zabezpieczyć.

13. Inwestycje:

- chodnik w centrum Poręby Wielkiej. Ogłoszony został przetarg na budowę. Został on przyspieszony, gdyż chcemy wykorzystać dobrą pogodę i może by się to udało zrobić jeszcze w tym roku. Jest to jednakże uzależnione od pozytywnej decyzji Rady o zaciągnięciu kredytu na budowę, jako, że są to pieniądze o finansowanie z Unii Europejskiej, a wtedy, jak wiemy obowiązuje zasada, że najpierw musimy zapłacić, a dopiero potem odzyskać pieniądze. Kwota kredytu mieściłaby się w granicach jednego miliona złotych;

- hala sportowa w Porębie Wielkiej. Przygotowujemy drugi etap. To jest bardzo poważne zadanie o wartości kilku milionów zł i o tym będziemy dyskutować na najbliższej sesji we wrześniu. Będziemy musieli podjąć temat związany z przyszłorocznym budżetem, konkretnie, zagwarantowaniem odpowiedniej kwoty w przyszłorocznym budżecie gminy, tak, żeby można było przeprowadzić przetarg;

- infrastruktura drogowa. Nastąpi budowa oświetlenia pięciu dróg w Podobinie i w Niedźwiedziu; niestety droga w Koninie w kierunku cmentarza wskutek niemożności porozumienia z jednym z mieszkańców została wykreślona i pieniądze nam przepadły.



➔ Dzięki interwencji piosła T. Patality i wojewody małopolskiego S. Kracika, nasza Gmina otrzymała dodatkowo promesę w wysokości 300 tysięcy złotych na usunięcie skutków powodzi, którą we wrześniu ubiegłego roku obiecał minister J. Miller. Wykorzystana ona zostanie na zapłacenie już wykonanych dróg osiedlowych: Godki w Podobinie, Majerze w Koninie, Starmachy w Porębie Wielkiej, Zagronie w Niedźwiedziu i Zające w Koninie;

- odbył się przetarg na budowę chodnika w centrum Poręby Wielkiej. Kosztorys wynosił 740 tys. zł. Wygrała firma „Janda” z Mszany Dolnej za kwotę 370 tys. zł. Wójt zaproponował radnych A. Naporę i K. Wsolaka, na społecz-

nych inspektorów do kontroli przebiegu wykonywanych robót;

- odbyła się narada instytucji, które próbowały rozwiązać problemy związane z zagryzaniem owiec przez psy. Nie podjęto żadnych konkretnych rozwiązań, gdyż ustawa nie przewiduje odstrzału psów (chyba że są wściekłe). Sprawa jest bardzo trudna, nie wiadomo co zrobić z bezpańskimi psami?

- będzie ogłoszony przetarg na zakup nowego samochodu strażackiego; na ten cel została przyznana pożyczka w wysokości 270 tysięcy złotych i dotacja w wysokości 250 tysięcy złotych.



Fot. S. Stopa

Nowe wejście do szkoły w Koninie

**INFORMACJE PRZEKAZANE
RADNYM PRZEZ WÓJTA GMINY
PODZAS WIZYTACJI SZKOŁ
W DNIU 29 SIERPNI**

Szkoła w Koninie: Wybudowaliśmy nowe wejście do budynku szkolnego i oddzielne do szatni wraz z nowym zadaszeniem. Nadto wykonano generalny remont i przebudowę dawnego holu na poddaszu i tym sposobem szkoła wzbogaciła się o nową, estetyczną świetlicę. Ogólny koszt prac: 200 tysięcy złotych.

Szkoła w Niedźwiedziu: Wyłożyliśmy kostką cały plac przed szkołą pomalowaliśmy salę gimnastyczną wewnątrz i na zewnątrz oraz obsadziliśmy

cały teren szkolny, wzorem Podobina, drzewkami i krzewami, tak, że nabrało to pięknego wyglądu. Koszt prac: 98 tysięcy złotych.

Szkoła w Podobinie: Wykonaliśmy odwodnienie - zostały zamontowane dwie pompy, które wyrzucają wodę do zbiorników, z których samoistnie się przelewa.

Drugą istotną sprawą jest zamurowanie strumyka, który tam płynął i w czasie powodzi wszystko zalewał. Całkowicie odnowione i wyremontowane oraz wyłożone płytkami zostały wszystkie pomieszczenia w parterze budynku. Ogólny koszt prac: 120 tysięcy złotych.

Szkoła w Porębie Wielkiej: Częściowo modernizowane są sale dydaktyczne oraz wyburzenie (I etap), natomiast w II etapie nastąpi przygotowanie do zburzenia starej sali gimnastycznej.

Konieczne jest odwodnienie, bo woda z okolicznych gruntów spływa na plac szkolny; należy ją skierować

WITAJ SZKOŁO!

do Porębianki. Koszt wykonanych prac wynosi 170 tysięcy złotych.

Przedszkole w Porębie: Wymieniliśmy stolarkę, wykonaliśmy w całości estetyczne i bardzo ładne ogrodzenie, zabezpieczyliśmy kominy. Zostaje stolarka mieszkania konieczna do wykonania ze względu na wieloletnie zapóźnienie, wymiana pozostałych okien, naprawa dachu, docieplenie całego budynku i remont łazienek. Tu od dawna nie było nic robione; poprzednia dyrektorka raczej nie zawracała mi głowy... i jest tak, jak jest!

SS



Fot. S. Stopa Z wizytą w przedszkolu



Rok szkolny 2011/2012...

rozpoczęło w naszej gminie ogółem **929** uczniów z czego: w Koninie - **224**, w Niedźwiedziu - **274**, w Podobinie - **165**, w Porębie Wielkiej - **266**. Z tej liczby na gimnazja przypada **325** uczniów, na szkoły podstawowe **604** uczniów.

W rozbiciu na poszczególne placówki sytuacja wygląda następująco:

Konina: szkoła podstawowa - **150** uczniów, gimnazjum **74** uczniów;

Niedźwiedź: szkoła podstawowa - **166** uczniów, gimnazjum - **108** uczniów;

Podobin: szkoła podstawowa - **105** uczniów, gimnazjum - **60** uczniów;

Poręba Wielka: szkoła podstawowa - **183** uczniów, gimnazjum - **60** uczniów.

Na terenie gminy pracuje **82** nauczycieli zatrudnionych na pełnym etacie: w Koninie **18**, w Niedźwiedziu **24**, w Podobinie **12**, w Porębie Wielkiej **28**. W szkołach pracuje **6** katechetów i katechetek.

Opieką przedszkolną objętych jest **268** dzieci, z czego: w Koninie - **69**, w Niedźwiedziu - **70**, w Podobinie - **35**, w Porębie Wielkiej - **94**. Tymi dziećmi opiekuje się **14** nauczycielek przedszkoli. W oddziałach zerowych w przedszkolach jest dzieci 5 i 6 - letnich: w Koninie - **46**, w Niedźwiedziu - **53**, Podobinie - **29**, w Porębie Wielkiej - **65**

W gminie pracuje **19** nauczycieli niepełnozatrudnionych: **6** w Koninie, **2** w Niedźwiedziu, **9** w Podobinie i **2** w Porębie Wielkiej.





Z życia kościoła w Niedźwiedziu



Homilia wygłoszona w czasie dziękczynnej Sumy Dożynkowej w dniu 28 sierpnia 2011 roku

- „Błogosławiony jesteś Panie Boże Wszechświata, bo dzięki Twojej hojności otrzymaliśmy chleb, owoc ziemi oraz pracy rąk ludzkich. Tobie go przynosimy”.

Moi drodzy! Wszyscy znamy doskonale te słowa, słyszymy je podczas każdej Mszy świętej, podczas sprawowanej Eucharystii. Eucharystia zaś w starym języku greckim znaczy wdzięczność. My dzisiaj przy ołtarzu Pana w tej właśnie sprawowanej Eucharystii obchodzimy uroczyste zakończenie żniw - Święto Plonów, a zarazem wspaniałą dzień wdzięczności Panu Bogu za dary tej naszej ziemi. Dzień wdzięczności dla wszystkich, którzy przyczynili się do tego, że ani nam, ani zwierzętom nie zabraknie pokarmu, kiedy przyjdzie jesień, zima, wiosna.

Komu więc chcemy dziś dziękować? Oczywiście, że tym, którzy gorczańską, górską ziemię uprawiali, obsiali, a gdy zboże i inne owoce na niej wyrosły i dojrzały, to w pocie czoła, w dokuczliwym upale, albo w deszczu, całymi dniami trudzili się, by te plony zebrać i starannie umieścić w stodołach, magazynach, piwnicach. Szczerze więc i serdecznie Wam, drodzy gospodarze tej gorczańskiej ziemi dziękujemy staropolskim „Bóg zapłać” - za waszą pracę. Z drugiej strony martwi, że tych gospodarzy, którzy miłują tę ziemię, matkę żywicielkę, która nas wszystkich chce wyżywić, jest tutaj coraz mniej. Rozglądnijcie się tylko po swoich osiedlach, a sami przyznacie rację. Wystarczy przejść się po polach, po łąkach, polanach, lasach i popatrzeć; gdzie się podziały te piękne, bogate pola zbóż: pszenicy, jęczmienia, owsa? Przecież każdy zagon był tutaj obsiany!

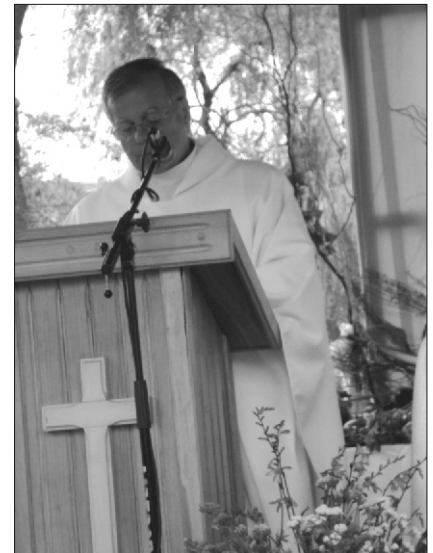
Gdzie są te pola, kartofliska? Nie ma! Pustki! Można je tylko z rzadka spotkać. Wszędzie trawa, chwasty, zioła, olchy i brzozy. Nawet polne drogi, którymi jeździliście w pola i do lasu są już zarośnięte trawą. A miedze, na których wypasaliście bydło? Co się stało z tą naszą ziemią, naszą ojcowizną? Dlaczego wasze dzieci i ludzie młodzi nie kochają tej ziemi, tak jak wy, jak wasi ojcowie, czy dziadowie?

Dla nich liczy się dziś tylko wyjazd za granicę, a swoich rodziców pozostawiają tu na roli po to, by jej dopilnowali, aby potem, kiedyś, mogli spokojnie sprzedać tę ziemię, ojcowiznę.

Dlaczego wszystkiego chcemy zza granicy, mówimy, że nam się tutaj nie opłaca? Życia moi drodzy - nie da rady oszukać! Tak, jak nie da rady, oszukać ziemi. Jeśli wrzuci się w nią plewy, to zbierze się chwasty. Jeśli się ją zostawi, ziemia nie wyda plonów. A niedobrze jest, źle jest, gdy w plonach naszej pracy szukamy tylko interesu i bogactwa materialnego.

Nasza wdzięczność dzisiaj, moi drodzy, należy się przede wszystkim Panu Bogu, którego wspaniałym arcydziełem jest ta ziemia, cała ta piękna natura i prawa, które nią rządzą. To On, Stwórca, dał nam tę urodzajną ziemię, zdolną do rozmnażania tego, co siejemy i sadzimy. On nam dał ten cud natury. Także wodę, bez której nie ma życia. Doświadczaliśmy tego, w czasie sierpniowych upałów, jak bardzo potrzebna jest człowiekowi do życia woda.

Jego dziełem jest słońce, którego promienie sprawiają, że żyją, zielenią się, rozmnażają i owocują wszelkie rośliny na ziemi. Że na tej ziemi są warunki do życia dla ludzi i zwierząt.



Zapomnieliśmy o tym. Zapomnieliśmy o tym, że Pan Bóg jest Stwórcą, że stworzył ziemię i przekazał człowiekowi, by czynił ją sobie poddaną. A dziś? Dziś człowiek jest ważniejszy od Pana Boga i uważa, że wszystko może, łamiąc wszelkie prawa natury ingerując tam, gdzie nie wolno!

A najgorszym w tym wszystkim jest, że tak jakoś dziwnie wychowujemy młode pokolenie dzieci i młodzieży. Że wychowywani są przede wszystkim na komputerze, telewizji i komórce, a nie na prawdzie z Pisma Świętego, czy z Ewangelii. Ich dzisiaj się nie uczy, że to Pan Bóg jest Stwórcą, że trzeba umieć pracować na tej ziemi, którą On nam dał, by wydała plon, z którego człowiek się potem cieszy. By człowiek potrafił szanować ten dar Boży. Uczymy ich tego, że się im wszystko należy. Niech starsi pracują na roli, w polu, w lesie, a młodzi mają od tego sklepy, markety, hurtownie. Mówią, że wszystko tam można kupić. Tylko, skąd to się bierze?

Nie uczy się młodego pokolenia trudu i radości pracy, nie uczy się szacunku do tej ziemi i nie dziwcie się, że nie mają szacunku dla chleba. ➔ 5



➔ „Czego chcesz od nas Panie za Twe hojne dary? Czego za dobrodziejstwa, którym nie masz miary! Cóż więc Tobie Panie damy?”



Panie nasz i Boże! Przynieśliśmy tutaj dożynkowe wieńce z każdej parafii naszej gminy. Są tu, jakże piękne i bogate, przed Twoim ołtarzem.

Jest chleb, miód, owoce, zboża. Mówimy, że to jest grabek. Są delegacje w pięknych strojach góralskich. Ale to nie wszystko! Nie wszystko! Najważniejszą częścią naszego dziękczynienia, tych Dożynek Gminnych jest Eucharystia. To jest nasze dziękczynienie! Składamy je Panu Bogu za wszystkie, tegoroczne plony, a szczególnie za pomnożenie ziarna zboża, bez którego nie byłoby naszego, codziennego chleba powszedniego, ale też i nie byłoby Hostii leżącej na tym ołtarzu i codziennie na ołtarzu w naszych kościołach, która za chwilę tutaj dla nas stanie się Ciałem Twojego Syna, Jezusa. To nasze prawdziwe dziękczynienie za te wszystkie plony. Dziękując Panu Bogu za to, co od Niego otrzymaliśmy, módlmy się o

dalsze błogosławieństwo i prośmy, by zawsze wynagradzał tych gospodarzy, którzy pozostali wierni gorczańskiej ziemi, którzy na niej pracują. By ich darzył zdrowiem i wszystkim, co im jest potrzebne, jako w niebie i na ziemi.

Moi drodzy! Do życia na ziemi i w niebie nasze myśli dziś kieruje sam Chrystus Pan słowami przeczytanymi przed chwilą w Ewangeli przez księdza diakona. Oto Jezus po zapowiedzi swej męki i śmierci, po naganie udzielonej Piotrowi, zwraca się do uczniów, a więc i tym sa-

mym do nas, abyśmy zawsze, zawsze szli za Nim, nawet drogą krzyża. *Jeśli kto chce iść za Mną, niech zaprze się samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje* - tak mówi Chrystus.

Komu wiele dano, od tego wiele również będą wymagać. Uczeń Jezusa musi umieć przyjmować z radością każdą pracę, która została mu powierzona jako powołanie. Przecież nie jesteśmy sami, z nami jest zawsze Chrystus. Pomógł On tyłu świętym dostać się do nieba, i nam też pomoże. Trzeba Mu zaufać. Trzeba żyć Ewangelią Chrystusa. Trzeba sobie zawsze o

tym przypominać patrząc na Jego krzyż. Na ten krzyż wiszący w domu rodzinnym, który nosimy na szyi w miejscu medalika, który znajduje się w miejscu pracy, w szkołach, szpitalach, hospicjach. Trzeba patrzeć na ten krzyż który jest na szczytach gór i przy drogach, który mówi także o cierpieniu innych. Ale patrząc zawsze na krzyż, o którym nam dziś mówi Jezus, warto sobie zapamiętać Jego naukę, którą święty Paweł wspaniale ujął w liście do Galatów, pisząc tak: „Co człowiek sieje to i żąć będzie. Kto sieje w ciełe swoim, jako plon ciała zbierze zagładę. Kto sieje w duchu, jako plon ducha zbierze życie wieczne”.

Życzę więc Wam wszystkim i sobie, abyśmy byli tymi dobrymi gospodarzami własnego życia, które nam Pan Bóg dał i żebyśmy zbierali ten plon ducha,



którego fundamentem jest Ewangelia, a którym będzie życie wieczne. Bo, Boże, *wszak z Twoich rąk żyjemy, choć naszymi pracujemy*. Tobie to wszystko zawdzięczamy, nasze życie i zbawienie Tobie więc powierzamy. Amen.



Poświęcenie sztandaru Gminy:

Wójt J. Potaczek: Czcigodny Księżo Dziekanie! W imieniu mieszkańców Gminy bardzo serdecznie proszę o poświęcenie tego sztandaru.



Jest to sztandar ufundowany przez radnych z ich diet, toteż dzisiejszy poczet sztandarowy stanowią nasi przedstawiciele Rady, natomiast proszę Pana Przewodniczącego Edwarda Krzysztofiaka o przekazanie sztandaru po poświęceniu drugiemu pocztowi sztandarowemu, w skład którego wchodzi pracownicy Urzędu Gminy.

Ks. Dziekan: Ja się też cieszę, że Gmina Niedźwiedź ma swój własny sztandar. Niech on jednoczy nas wszystkich, byśmy zawsze mieli tę wielką radość, iż jesteśmy jedną wspólnotą w Bogu, oraz dla tych, którzy są w potrzebie.

Przewodniczący Edward Krzysztofiak przekazując sztandar do rąk przedstawicieli Urzędu, powiedział: Przekazuję wam Sztandar Gminy. Strzeżcie go i szanujcie, otaczając należytą czcią!

**Strony 4 i 5 opracował
ks. Dziekan Marek Wójcik**

Sesje Rady Gminy

X sesja Rady Gminy

...miała miejsce w dniu 21.07 i przebiegła w nieco wakacyjnej atmosferze. Za stołem w sali obrad Domu Kultury zasiadli radni, Wójt Gminy oraz sołtysi. Przewodniczący Edward Krzysztofiak pogratulował sołtysom wyboru i życzył owocnej pracy dla dobra mieszkańców swoich sołectw oraz dobrej współpracy z Radą Gminy.

Sesję, jak to jest w tradycji, rozpoczęła informacja Wójta Gminy z pracy między sesjami. Odnotować tu warto dwie wiadomości:

- o przygotowaniu sali gimnastycznej oraz otoczenia szkoły w Niedźwiedziu na przyjazd uczniów i nauczycieli z za granicy w ramach realizacji projektu unijnego „Comenius”;

- o budowie nowego wejścia do budynku szkoły w Koninie wraz z dojściem do szatni.

Radni po wnikliwej dyskusji podjęli uchwały w sprawie:

- określenia zakresu i formy informacji o przebiegu wykonania gminnego budżetu za I półrocze;

- informacji o kształtowaniu się Wieloletniej Prognozy Finansowej;

- informacji o przebiegu wykonania planów finansowych jednostek dla których organem założycielskim jest Gmina Niedźwiedź;

- zmiany w budżecie Gminy na 2011 r.;

- wyrażenia zgody na nabycie nieruchomości do gminnego zasobu nieruchomości;

- zatwierdzenia cen drewna w wysokości: III klasa - 280 złotych brutto; IV klasa - 160 zł brutto; opał twardy - 90 zł brutto; opał miękki - 50 zł brutto (za jeden m³, czyli kubik).

Radni skierowali prośbę o pozwolenie na zorganizowanie ogródka piwnego przy jednym ze sklepów w Podobinie do Komisji Antyalkoholowej i postanowili powrócić do tematu w następnej sesji. Wybrali także poczet sztandarowy Rady Gminy.

S. Stopa

XI sesję Rady Gminy

...zwołano na 29 sierpnia. Przybyli na nią obok radnych, Wójt Gminy, Przewodniczący Gminnej Komisji Zwalczania Alkoholizmu, sołtysi oraz B. Lupa - właścicielka sklepu spożywczego w Podobinie. Obrady prowadził Edward Krzysztofiak.

Sesja składała się z dwóch oddzielnych części. Pierwszą z nich rozpoczęła informacja Wójta Gminy z pracy w okresie między sesjami, oczywiście po zakończeniu spraw formalnych, czyli ustaleniu porządku obrad, oraz zatwierdzeniu protokołu z poprzedniej sesji.

(Informacje te będziemy każdorazowo zamieszczać na oddzielnej stronie zatytułowanej *Wójt Gminy informuje*).

W wyniku dyskusji i polemik radnych „urodziły się” następujące uchwały i decyzje:

- dokonano zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Niedźwiedź, czyli przekwalifikowano przeznaczenie działek z rolniczego na budowlane. Nastąpiło to po dokładnych wyjaśnieniach Stanisławy Potaczek zajmującej się tą tematyką w Urzędzie Gminy;



Fot. S. Stopa

..oraz w Koninie.

- uchwalono zmiany w budżecie gminy na 2011 rok, zgodnie z propozycjami zgłoszonymi i uargumentowanymi przez Skarbnika Sylwii Smreczak;

- przyjęto zmiany wieloletniej prognozy finansowej;

- podjęto decyzję o zaciągnięciu kredytu na sfinansowanie zadań PROW-u na lata 2011-2012. Decyzję podjęli radni po dokładnych wyjaśnieniach Wójta związanych z wątpliwościami zgłaszanymi przez niektórych radnych;

- wyrażono zgodę na zorganizowanie „ogródka piwnego” przy sklepie spożywczym Barbary Lupa w Podobinie. Decyzja zapadła wbrew negatywnej opinii zgłoszonej przez Gminną Kom-



Fot. S. Stopa

Radni z wizytą w Niedźwiedziu

sję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, która się zajmowała tym zagadnieniem oraz po długiej, miejscami ostrej polemice. Za głosowało - 10 radnych, przeciw - 1, a 3 wstrzymało się od głosu.

Pierwszą część sesji zakończył *news* Wójta otrzymany „in live” od ministra S. Gawłowskiego o pozytywnym załatwieniu samochodu strażackiego dla naszej OSP.

W drugiej części Gospodarz Gminy zaprosił radnych na rekonesans po terenie. Jego celem była wizytacja stanu przygotowań obiektów szkolnych do inauguracji nowego roku szkolnego oraz udzielenie informacji radnym o tym, co w każdym z obiektów oświatowych zrobiono i co należy ewentualnie zaplanować do wykonania w roku przyszłym?

Informacje te zamieszczamy w oddzielnym miejscu.

Stanisław Stopa



XII sesja Rady Gminy

...odbyła się 21 września. Oprócz radnych, Wójta Janusza Potaczka, sołtysów, uczestniczyli w niej zaproszeni goście: dyrektor Gorczańskiego Parku



Radni w Podobnie

Narodowego Janusz Tomaszewicz, dyrektorka Przedszkola w Niedźwiedziu Małgorzata Balińska, sekretarz Marek Mąkowski.

Wójt Gminy przekazał informację z pracy między sesjami, następnie dyrektor J. Tomaszewicz przekazał radnym informację o problemach związanych z niszczeniem mienia, utrzymaniem ładu i porządku w zabytkowym parku dworskim w Porębie Wielkiej.

Odnosił się do artykułu zamieszczonego w Biuletynie „Zgoda” nr 84 i zawartych w nim pytań. Powiedział m.in.

– „Teren parku jest regularnie monitorowany i patrolowany zarówno przez straż parku jak i leśniczego OO Dwór. Od czasu pierwszego podpalenia, które miało miejsce 31 marca 2008 roku, do ochrony w ramach współpracy zostali włączeni funkcjonariusze z komisariatu policji w Mszanie Dolnej, także, doraznie, funkcjonariusze Straży Granicznej. Poza prowadzonym monitorin-

giem, na utrzymanie parku ponoszone są również wydatki mające na celu zarówno zabezpieczenie przed dewastacją znajdujących się w nich obiektów jak i polepszenie infrastruktury edukacyjnej i turystycznej. Od kilku lat na terenie obiektu znajduje się ścieżka edukacyjna z której korzystają odwiedzający naszą gminę. Dla ułatwienia poznawania przyrody tego zakątka Poręby Wielkiej, wydany został przewodnik po tejże ścieżce.

Po pierwszym przypadku podpalenia „Wiązu Łokietka” w 2008 r., jego pień został nasączony 20 litrami *Soltoxu*, środka ogniochronnego i dodatkowo zabezpieczającego przed korozją biologiczną. Kolejne podpalenie spowodowało większy ubytek struktury pnia oraz uszkodziło pokrywający go daszek. Obecnie istnieje konieczność zabezpieczenia *Wiązu* przed obaleniem. Najbardziej odpowiednim wydaje się wykonanie w górnej części pnia obejmmy i podparcie go belkami z kilku stron Nieodzowne jest odtworzenie daszku i kolejne nasączenie środkami ognioochronnymi. Są to prace dość kosztowne, stąd zwracamy się z prośbą do Pana Wójta o rozważenie możliwości finansowego wsparcia tych prac bezpośrednio lub przez współpracujące z urzędem firmy budowlane”.

Przytoczyłam tylko fragment wystąpienia dyr. J. Tomaszewicza, szczegółowe informacje z działalności GPN zamieszczone zostaną w następnym numerze „Zgody”.

Po dyskusji na powyższy temat, radni postanowili zacieśnić współpracę z Parciem celem podjęcia wspólnych działań mających wzmocnić większe poszanowanie i dbałość o wspólną własność.

W dalszej części radni rozpatrywali sprawy przewidziane planem obrad i po dyskusji podjęli następujące uchwały:

- zatwierdzili zmiany w budżecie gminy na 2011 r.;
- przyjęli informację o przebiegu wykonaniu budżetu Gminy Niedźwiedź za pierwsze półrocze 2011r.,
- przyjęli informację o kształtowaniu się wieloletniej prognozy finansowej,
- zaakceptowali informację o przebiegu wykonania planu finansowego



Fot. S. Stopa

...oraz w Porębie Wielkiej

Gminnego Centrum Kultury i Gminnej Biblioteki Publicznej;

- przyjęli zmiany wieloletniej prognozy finansowej Gminy Niedźwiedź na lata 2011- 2021;
- przyjęli nową uchwałę w sprawie opłat za świadczenia w przedszkolach publicznych prowadzonych przez gminę Niedźwiedź;
- dokonali zmiany uchwały w sprawie udzielenia pomocy rzeczowej dla powiatu limanowskiego;
- wyrazili zgodę w sprawie zaciągnięcia pożyczki w WFOŚ na zakup samochodu ratowniczo - gaśniczego dla OSP Niedźwiedź.

Po ogólnej dyskusji nad stanem dróg w gminie, obrady zakończono.

A. Liberda



Wandalizmu ciąg dalszy!!!

W poprzednim numerze pisaliśmy o karygodnym wybryku jakim było podpalenie Wiązu Łokietka, jednego z najcenniejszych naszych zabytków.

Dziś prezentujemy kolejne obrazki ilustrujące chuligańskie wybryki, za których skutki płacimy, niestety, wszyscy! Może czas na opamiętanie tych, którzy tak się „bawią” ale i tych, co za porządek i mienie odpowiadają.

Red.



PLON NIESIEMY PLON...

Przy pięknej, słonecznej pogodzie w ostatnią niedzielę sierpnia odbyły się Gminne Dożynki, zwane w naszej, zagórzańskiej gwarze „Ograbkiem”.

W rynku, na udekorowane odpowiednio do okoliczności scenie ustawiono ołtarz polowy, u którego stóp delegacje poszczególnych wiosek złożyły piękne wieńce dożynkowe, wykonane z tegorocznych plonów i owoców ziemi. Plac rynku przybrał niezwykle barwny i kolorowy wygląd, a to za sprawą licznie przybyłych na uroczystość mieszkańców w strojach regionalnych.

Dziękczynną Sumę odprawił ksiądz Dziekan Marek Wójcik w asyście kapłanów z sąsiednich parafii.

Rozpoczynając liturgie ks. Dziekan powiedział:

- Moi drodzy! Rozpoczynamy IV Gminne Dożynki Dziękczynne za tegoroczne zbiory. Pozwólcie, że najpierw przywitam wśród nas Gości: witam ks. Kapelana Władysława Ulmańca, ks. Proboszcza Janusza Moskałę, ks. Proboszcza Piotra Pławckiego, ks. Wikarego Piotra i ks. Diakona Pawła.

Witam wśród nas Tadeusza Patalitę - Posła na Sejm Barbarę Dziwisz - Radną Sejmiku Małopolskiego, Jana Puchalę - Starostę i Franciszka Dziedzinę - Wicestarostę limanowskiego, Tadeusza Filipiaka - Burmistrza Mszany Dolnej.

Witam władze samorządowe z Przewodniczącym Rady Gminy Edwardem Krzysztofiakiem i Wójtem Januszem Potaczkiem, witam radnych powiatowych z Komisji Kultury. Są dziś wśród nas również: Stanisław Hodorowicz - rektor Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, Jan Hamerski wiceprezes Zarządu Głównego Związku Podhalan, Andrzej Napora - prezes Oddziału Związku Podhalan w Niedźwiedziu, Adela Duda - dyrektorka Domu Wczasów Dziecięcych, oraz dyrektorzy placówek oświatowych, sołtysi, członkowie Rad Sołeckich.

Witam poczty sztandarowe, zespoły regionalne, chór „Oremus”, oraz redakтора naszego Biuletynu „Zgoda”.

(...) Pragniemy dziś Tobie Boże dziękować za tegoroczne zbiory w naszej gminie, tu, pod Turbaczem w Gorcach. Każda parafia: Poręba Wielka, Konina i Niedźwiedź, przyniosły swój wieniec dożynkowy - znak bogactwa darów tej gorczańskiej ziemi. Boże, gromadzisz nas przy ołtarzu, byśmy mogli razem złożyć Tobie, tę dziękczynną Ofiarę Chrystusa”.

W czasie nabożeństwa ks. Dziekan wygłosił piękną homilię (treść zamieszczamy na stronach 4 i 5) oraz poświęcił tegoroczne plony. Na zakończenie Mszy świętej udzielił obecnym uroczystego błogosławieństwa, dokonał poświęcenia sztandaru naszej Gminy i obdarował bochnami chleba upieczonego z tegorocznych zbiorów T. Patalitę, B. Dziwisz, J. Puchalę i J. Potaczka, apelując, aby sprawiedliwie ten bochen dzielili pośród społeczeństwa w imieniu i z woli którego sprawują władzę.



Po Mszy świętej głos zabrał Wójt J. Potaczek: - “Czcigodny Księżu Dziekanie! Czcigodni kapłani! W imieniu samorządu, w imieniu mieszkańców bardzo serdecznie dziękuję za odprawienie liturgii, za Słowo Boże, które wielu z nas bardzo wzruszyło. Pragnę poinformować, że uchwałą Rady Gminy Niedźwiedź zostały przyznane tytuły Honorowych Obywateli naszej Gminy ks. Kapelanowi Władysławowi Ulmańcowi, Posłowi na Sejm Tadeuszowi Patalicie i Staroście limanowskiemu Janowi Puchale”.

Stosownej dekoracji dokonał Przewodniczący Edward Krzysztofiak w towarzystwie Wiceprzewodniczących Barbary Cichańskiej i Anny Liberda.

Kolejnym, doniosłym punktem uroczystości było wręczenie sześciu rolnikom naszej Gminy, przyznanej przez Ministra Rolnictwa Honorowej Odznaki „Zasłużony dla Rolnictwa”. Otrzymali je: Jan Lupa, Piotr Kurek, Stanisław Hudomięt, Jan Krzan, Jan Napora i Sebastian Burczak.

Na zakończenie części religijnej nastąpiło tradycyjne *ograbkowe ośpiewanie* przez delegacje z poszczególnych sołectw. Z kronikarskiego obowiązku odnotujemy, iż gospodarzem tegorocznych Dożynek był Podobin.

Oto, co powiedzieli zabierający głos Goście:

Ksiądz Władysław Ulmaniec: - Bardzo serdecznie dziękuję za to wyróżnienie, ten szczególny tytuł. Będzie on nas mobilizował, byśmy wspomagali działalność wszystkiego co dobre dzieje się w tej gminie. To jest szczególnie zobowiązanie. Bardzo serdecznie za to wyróżnienie dziękujemy. Będzie to także przypomnienie, aby tę ziemię, ten lud szczególnie miłować, tak, jak to mówił Wł. Orkan, który pisał:

Umilowałem ten lud nad miarę, bom się jego pieśnią wychował.

Myszę, że tak trzeba, żeby ludzie tej ziemi wzrastali w tej pięknej tradycji, pielęgnując i kochając ziemię, pielęgnując i kochając strój, gwarę; tego jest tutaj coraz więcej. Życzymy, aby władze gminy i Związek Podhalan w swoich poczynaniach przyczyniały się do radosnego życia, tego radosnego wędrowania.

Mimo, że ziemia trudna, uprawa trudna, warunki też, ale ta wspólnota gminy, poszczególnych parafii, Związku niech będzie siłą, radością, która pozwala dobrze przejść przez życie. Tego wszystkiego Wam życzymy!

Poseł Tadeusz Patalita: Szanowni Kapłani, Panowie: Starosto, Burmistrzu, Wójcie, Przewodniczący, Szanowni Mieszkańcy Gminy Niedźwiedź!

Bardzo dziękuję i cieszę, że wasza gmina zmienia się nieustannie.

(...) Myszę, że przez wody geotermalne stanie się w przyszłości takim małym Davos. Ja, na ile będę mógł, to będę Was wspierał! Dziękuję za honorowe obywatelstwo. To zobowiązuje! Bardzo dziękuję! Bóg zapłać!



➔ Starosta Jan Puchała: - Księżę Dziekanie! Czcigodni Duchowni! Pannie Pośle, Panie Wójcie, Szanowni Państwo! Niezmiernie mi miło, że otrzymałem tak zaszczytne wyróżnienie od władz Gminy Niedźwiedź. To wyróżnienie będzie mnie i Zarząd Powiatu dopingowało do dalszej pracy na rzecz gminy Niedźwiedź i budowy basenów termalnych w Porębie Wielkiej. Może dziwić kogoś fakt, że nic się na razie wokół odwiertów nie dzieje? To nieprawda, bo jak wspomniał poseł T. Patalita, czekamy na pieniądze z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Pieniądze, które otrzymamy we wrześniu, my, jako samorządy wydamy na budowę basenów. Pod koniec września, po otrzymaniu pieniędzy stanie tu odwiert i zaczną się prace związane z budową basenów.

Chciałbym w tym miejscu podziękować Wójtowi Januszowi Potaczkowi i Posłowi Tadeuszowi Pataliczie za to, że postarali się, aby pozyskać dodatkowe środki z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Rada Powiatu zarezerwowała dodatkowe pieniądze na budowę basenów i jeśli zajdzie taka potrzeba, to wspomóżemy naszymi środkami dalszą pracę, na tyle, ile będzie potrzeba. Bardzo bym prosił wszystkich zainteresowanych, by do p. Wójta zgłaszać chęć wykupu udziałów akcji do budowy basenów geotermalnych, bo w październiku, kiedy będzie po odwiertach chcemy wiedzieć, ilu jest chętnych mieszkańców, przedsiębiorców i biznesmenów tutejszych, a dopiero na końcu będziemy prowadzić rozmowy z inwestorem zagranicznym, strategicznym.

Nasza ziemia - jak wspomniał ks. Dziekan w homilii - jest ziemią ojców, praojców i pierwszeństwo należy się wam, jej mieszkańcom. Potem będziemy się starać o inwestora strategicznego, jak już będziemy wiedzieć, ilu jest chętnych i jakie zgromadzimy fundusze?

Wszystkim rolnikom za ciężki trud na roli dziękuję! Ten rok nie rozpieszczał, mimo to piękne ziarna, piękne wieńce i ta wasza ciężka praca na roli dała skutek i efekty.



Fot. S. Stopa

W imieniu władz powiatu, pragnę tu, na ręce ks. Dziekana i Wójta Gminy wręczyć listy podziękowania i gratulacji w dowód uznania oraz szacunku dla Państwa. Wszystkiego dobrego!

Przewodniczący Edward Krzysztofak: W imieniu władz samorządowych gratuluję naszym nowym "Honorowym Obywatelom". Trzymamy za słowo! Dziękujemy za już i prosimy o więcej!

Stanisław Stopa

Drugą część uroczystości rozpoczął Festyn Dożynkowy, który prowadziła J. Zapała - Kierowniczka GCK w towarzystwie Prezesa Oddziału Związku Podhalan w Niedźwiedziu A. Napory.

Witając tłumnie przybyłych mieszkańców i gości, życzyli miłych wrażeń artystycznych i udanej zabawy.

Jako pierwszy wystąpił zespół "Porębiański Ród", prezentując pieśni z nowo nagranej płyty o Janie Pawle II i kilka znanych pieśni zagórzańskich.

Bardzo podobał się kabaretowo - muzyczny koncert zespołu *Trojaki* z Rybnika, który zabawnymi skeczami rozweselał publiczność, angażując ją do wspólnej zabawy. Zespół występuje od 12 lat w niezmiennym składzie, koncertując po całym kraju, także za granicą. W swoim repertuarze posiada dużo humoru śląskiego oraz pieśni biesiadnych i cygańskich.

Od 19.00 rozpoczął się występ zespołów muzycznych działających na naszym terenie; cieszył się dużym zainteresowaniem, a przy muzyce mieszkańcy i goście bawili się do późnych godzin wieczornych.



W czasie występów serwowano kiełbaski z grilla, sprawnie przygotowane przez pracowników Urzędu Gminy. Na stoiskach handlowych można było kupić napoje i słodycze, a dla najmłodszych watę cukrową. Anna Liberda

KOMUNIKATY * KOMUNIKATY * KOMUNIKATY

Wójt Gminy Niedźwiedź informuje osoby biorące udział w projekcie finansowanym z funduszy szwajcarskich, dotyczącym montażu kolektorów słonecznych, że od miesiąca października do końca bieżącego roku przedstawiciele firmy SOLARPOL Polskie Centrum Energii Odnawialnej 32-440 Sułkowice ul. Zagumnie 49, która wygrała przetarg na wykonanie projektów budowlanych na instalacje solarne w budynkach osób uczestniczących w projekcie, będą odwiedzać mieszkańców uczestniczących w tym przedsięwzięciu i będą dla każdego budynku wykonywali projekt instalacji solarnej potrzebny do przygotowania przetargu na prace montażowe. W związku z powyższym bardzo proszę o pomoc przy tych pracach. Według uzyskanych informacji prace związane z montażem solarów powinny się rozpocząć wiosną przyszłego roku.

Wójt Gminy Niedźwiedź informuje mieszkańców, że istnieje możliwość zdobycia środków finansowych na przydomowe oczyszczalnie ścieków ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Wszystkie osoby zainteresowane tą problematyką bardzo proszę o kontakt i zapisywanie się na listę. Warunkiem koniecznym do złożenia przez Gminę wniosku w tej sprawie do Funduszu jest udział w nim co najmniej 50 gospodarstw domowych. Do chwili obecnej zgłosiło się 15. Szczegółowe informacje na ten temat można znaleźć na stronach internetowych Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Spółka „Gorczańskie Wody Termalne” w Porębie Wielkiej poinformowała, że w dniu 28.IX Zarząd Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przyznał Spółce dofinansowanie w kwocie 1 300 tys. zł na przeprowadzenie prac badawczych na odwiercie w Porębie Wielkiej. Najprawdopodobniej w połowie października zostanie podpisana umowa w tej sprawie. Obecnie trwają prace związane z przygotowaniem projektu ruchu zakładu górniczego przez „Krakowską Nafte”, która wygrała przetarg na przeprowadzenie tych prac. Projekt jest niezbędny do przystąpienia do tych prac i podlega zatwierdzeniu przez Państwowy Dozór Górniczy. Należy oczekiwać, że jesienią powinny rozpocząć się prace, które w terenie potrwać około czterech tygodni, a potem będą prowadzone opracowania naukowe na podstawie otrzymanych wyników badań. Następnym etapem (jeżeli badania potwierdzą dotychczasową wiedzę na temat źródła) będzie wniosek o koncesję na wydobycie.

W KILKU ZDANIACH

W niedzielę, 24 lipca odbyła się II tura wyborów do Rady Sołeckiej w Koninie. Powtórka była konieczna, przypomnijmy, z powodu błędnie napisanego imienia jednego z kandydatów na liście wyborczej.

W powtórzonym głosowaniu kandydaci otrzymali następującą liczbę głosów: Hanula Antoni - 45, Kaczor Zofia - 37, Kochniarczyk Jan - 32, Natanek Stanisława - 39, Sutor Jan - 36, Sutor Małgorzata - 32, Wsół Barbara - 21.

Nową Radę Sołecką w Koninie tworzą: Hanula Antoni, Natanek Stanisława, Kaczor Zofia, Sutor Jan, Sutor Małgorzata, Kochniarczyk Jan. Wybranych gratulujemy i życzymy owocnej pracy dla dobra mieszkańców. SS



Od 11 do 13. 08 w Bukowinie Tatrzańskiej odbyły się 45 „Sabałowe Bajania”. Wzięło w nich udział ponad 150 uczestników i 44 grupy śpiewacze.

Miała miejsce także degustacja potraw regionalnych, zawody w strzelaniu oraz Ogólnopolska Wystawa twórczości ludowej. Było też wiele innych atrakcji i ciekawych koncertów.

W imprezie wystąpiło: 47 gawędziarzy, 65 instrumentalistów, 38 śpiewaków, 44 grupy śpiewacze, 1 starosta weselny z województw: małopolskiego, podkarpackiego, śląskiego, lubuskiego



świętokrzyskiego, łódzkiego, wielkopolskiego i mazowieckiego.

Nie zabrakło przedstawicieli naszej gminy, którzy godnie ją reprezentując, z laurami do domu powrócili. I tak:

W kategorii gawędziarzy “Grand Prix” w postaci “Bukowińskiego Bu-ka” otrzymał **Stanisław Kurek** z Koniny.

W konkursie instrumentalistów:

I miejsce - Bronisław Kaczor

z Poręby Wielkiej (skrzypce),

I miejsce - Andrzej Krzysztofiak

z Koniny (skrzypce),

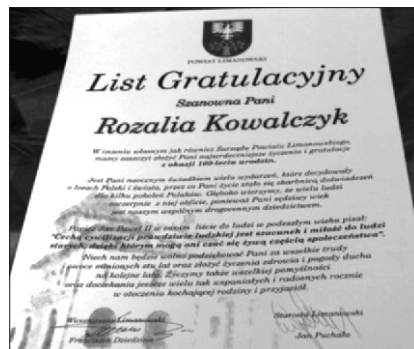
II miejsce - Karol Adamczyk

z Poręby Wielkiej (skrzypce),

Wyróżnienie - Anna Kaciczak

z Poręby Wielkiej (Śpiew solo).

Wszystkim wyróżnionym serdecznie gratulujemy! SS



Pod koniec sierpnia, **Rozalia Kowalczyk** z Niedźwiedzia obchodziła swoje **100 urodziny**. Z tej okazji Starostowie Jan Puchała i Franciszek Dziedzina złożyli Jubilatce życzenia.

W przesłanym liście okolicznościowym od Zarządu Powiatu Limanowskiego napisano: (...) Składamy na ręce Pani Rozalii Kowalczyk najserdeczniejsze życzenia i gratulacje z okazji 100-lecia urodzin. (...) Jest Pani świadkiem wielu wydarzeń, które decydowały o losach Polski i świata przez co Pani życie stało się niejako skarbnicą doświadczeń dla kilku pokoleń Polaków. Głęboko wierzymy, że wielu ludzi zaczerpnie z niej obficie, ponieważ Pani sędziwy wiek jest naszym wspólnym drogocennym dziedzictwem.

Niech nam będzie wolno podziękować Pani za wszelkie trudy i owoce minionych stu lat oraz złożyć życzenia zdrowia i pogody ducha na kolejne lata.

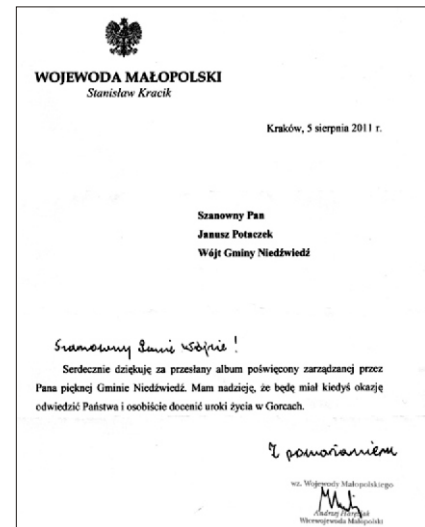
Życzymy także wszelkiej pomyślności, oraz doczekania jeszcze wielu tak wspaniałych i radosnych rocznic w otoczeniu kochającej rodziny i przyjaciół

Jeszcze raz gratulujemy tego pięknego Jubileuszu, jednocześnie życzymy dobrego zdrowia, oraz, aby każdy dzień był radosny, pełen zwyciężliwości i miłości osób najbliższych.

I my dołączamy się do życzeń! Red.



Prezentujemy podziękowania, jakie wpłynęły na ręce Wójta Gminy Janusza Potaczka od Księdza Kardynała Stanisława Dziwisza, Metropolity Krakowskiego, oraz Stanisława Kracika, Wojewody Małopolskiego.



W dniu 16 września Metropolita Krakowski, ks. Kardynał Stanisław Dziwisz odprawił w parafialnym kościele w Koninie Mszę świętą, w czasie której udzielił 52 młodym osobom Sakramentu Bierzmowania. SS

W KILKU ZDANIACH



Dom Władysława Orkana odwiedziło w pierwszym półroczu ok. 1350 osób, które zakupiły bilety wstępu. Wpływ za nie wyniósł 3,590,00 zł. Oprócz tego w ramach promocji, dom był udostępniony do zwiedzania bez opłat i tak: podczas IV Zlotu Szkół im. Orkana - około 150 osób, grupy kolonijne z biednych rodzin, "Parafiada 2011" z Rosji, Białorusi i Ukrainy-około 300 osób. Jak co roku zwiedzały dom Wł. Orkana również bezpłatnie dzieci z przedszkoli i szkół gminy Niedźwiedź - ok. 200 dzieci. Ogółem liczba osób, które zwiedziły Dom Orkana w pierwszym półroczu, wyniosła około 2000.

Muzeum Orkana wzbogaciło swoją ekspozycję o nowe eksponaty, które zostały подарowane przez siostry zakonne z Rabki, tj. 2 kufry podróżne z okresu XX - lecia międzywojennego i blaszany garnek do gotowania przetworów. Dom Orkana otrzymał też cenną pamiątkę - medalion W. Orkana "Piewca Gorców i Podhala", przygotowany z okazji 135 rocznicy urodzin i 80 rocznicy śmierci pisarza. Dzieło wykonał artysta rzeźbiarz Gustaw Hadyna.

"Orkanówka" wzbogaciła się też w opracowania naukowe prof. dr hab. Józefy Kobylińskiej na temat życia i twórczości Orkana - 34 referaty, otrzymała bezpłatnie cenną pamiątkę po rodzinie Orkana - oryginalne świadectwo z trzeciej klasy w gimnazjum w Krakowie należące do bratanka Orkana, Stanisława Smreczyńskiego, z 1916 roku. Wzbogaciła się także o cenną książkę „Wokół W. Orkana”, w której są zebrane 32 referaty wygłoszone podczas konferencji naukowej poświęconej okrągłym rocznicom orkanowskim.

W pierwszym półroczu wydano na działalność "Orkanówki" 9,827,00 zł, w całości z budżetu Urzędu Gminy.

Jadwiga Zapala
Kustosz Orkanówki



W sali widowiskowej Domu Kultury w Niedźwiedziu miała miejsce wystawa prac plastycznych, które można było oglądać od połowy czerwca do końca lipca. Prezentowana wystawa była podsumowaniem dorobku artystycznego szkół gimnazjalnych z terenu naszej gminy w roku szkolnym 2010/2011, realizujących projekt „Szukając swoich dróg II”. Prace zostały wykonane w ramach zajęć „Z coolturą za pan brat”.

Tematyka prac była bardzo różnorodna, technika wykonania dowolna. Prace wyraźnie różniły się od siebie; od rysowania po malowanie jak i nakleja-



nie poszczególnych elementów, od portretów do krajobrazów. Uczniowie starali się pokazać świat w konkretnym miejscu otaczającej ich rzeczywistości.

Oglądając wystawę zauważyłam, że każda praca starała się pokazać to, co w niej najważniejsze, każda z nich miała w sobie coś co przyciągało oko do dłuższego przyjrzenia się i zastanowienia nad jej przesłaniem. *A. Liberda*

25 września na „Orkanówce” odbyły się IX Posiady Zagórzańskie, organizowane przez Zarząd Oddziału Związku Podhalań w Niedźwiedziu.

To symboliczne zakończenie lata jest okazją do występów lokalnych zespołów i kapel regionalnych, a także degustacji regionalnych potraw. W tym roku była kwaśnica, kielbaski z grilla, domowe ciasta i oscypki przygotowane przez członkinie Związku.

Posiady rozpoczęły się góralską mszą św. w kościele parafialnym w Niedźwiedziu, na której stawili się członkowie Związku na czele z Prezesem Andrzejem Naporą i członkami Zarządu. Przybył także Jan Hamerski - Prezes Związku Podhalań. Mszę św. uświetnili swoją grą *Gorcianie* pod opieką A. Smaciarza, zaś modlitwy intencyjne czytali zagórzańską gwarą członkowie Związku w pięknych strojach regionalnych. Po zakończeniu mszy św. A. Napora zaprosił o-

becnych na Posiady na „Orkanówkę”.

Po południu, przy wspaniałej słonecznej pogodzie, wokół orkanowskiego domu zaroilo się od przybyszów, których powitał serdecznie, po czym nakreślił krótką historię Związku. Powiedział m in.: „Jest to jedna z najstarszych organizacji, liczy przeszło 90 lat. Działa na wielu płaszczyznach, kultywując wartości chrześcijańskie, dziedzictwo i tradycje. Wypełniamy testament naszych ojców, poprzez dbałość o krajobraz i środowisko naturalne, oraz materialny rozwój regionu tak, aby ziemia gorczańska, orkanowska, stawała się coraz piękniejsza. Kontynuujemy rodzimą sztukę i kulturę. Powstałe zespoły regionalne przekazują następnemu pokoleniu muzykę taniec i śpiew naszych przodków.”

Jako pierwsi wystąpili na scenie *Turbacyki* z Koniny, po nich *Gorcianie* i *Porębiański Ród*, prezentując swoje umiejętności przy licznie zgromadzonej publiczności, złożonej z członków Związku, jak również gości zagranicznych, przebywających w naszej Gminie, turystów, oraz mieszkańców niezrzeszonych w Związku. W trakcie Posiadów Andrzej Napora w towarzystwie Andrzeja Gruszczyka wręczyli zasłużonemu członkowi Związku portrety namalowane przez K. Starmacha z Mszany Dolnej.

Podziękowania za udział w uroczystościach na górze Potaczkowej otrzymali: Andrzej Smaciarz dla zespołu „Gorcianie”, oraz Bronisław Kaczor dla kapeli „Kaczory”.

Podziękowania wraz z upominkami wręczyły: kierowniczka Gminnego



Centrum Kultury J. Zapala i wiceprzewodniczące Rady Gminy A. Liberda i B. Cichańska.

Anna Liberda





Wywiad z posłem Tadeuszem Patalińskim

Proszę Pana o krótką autoprezentację.

Mam 53 lata, urodziłem się w Gdowie, mam średnie wykształcenie. Żona Danuta jest z zawodu pielęgniarką. Posiadam dwoje dorosłych dzieci: Anię i Piotra,

oraz wnuczkę Alicję - córkę Piotra, który jest nauczycielem Wychowania Fizycznego w Kasinie Wielkiej. Ania pracuje w "Bukowińskich Termach".

Od 2002 do 2010 r. byłem Wójtem Gminy Mszana Dolna, a od grudnia 2010 r. posłem na Sejm RP. Wcześniej, jako wicewójt współpracowałem z Waszym Rodakiem, mieszkańcem Poręby Wielkiej Stanisławem Potaczkiem, który pełnił funkcję Wójta Gminy Mszana Dolna przez trzy kadencje.

Co zdecydowało o zamiłowaniu Pana do działalności społecznej i publicznej?

Trudno wyróżnić tutaj jakiś jeden czynnik. Na owo zamiłowanie złożyło się wiele składników z których wymienię przede wszystkim: osobiste przymioty charakteru, chęć niesienia pomocy ludziom jej potrzebującym, potrzeba aktywnego trybu życia, czy wreszcie wola dokonywania zmian na lepsze w otaczającym mnie środowisku. Nie bez znaczenia były też odziedziczone po rodzicach pewne cechy charakteru jak: pracowitość, bezinteresowność i wrażliwość na ludzką krzywdę.

Jak przebiegła Pańska aklimatyzacja w ławach sejmowych?

Zanim odniosę się do meritum, pragnę przypomnieć, iż zbieg okoliczności sprawił, że z dnia na dzień przeniosłem się ze stanowiska Wójta Mszany Dolnej do ław sejmowych w Warszawie. Uznałem to wydarzenie za duże wyróżnienie ale i wielką szansę, jaką otrzymałem. Los sprawił, że znalazłem się w sejmie w momencie jego intensywnej i zaawansowanej pracy. Musiałem w bardzo przyspieszonym tempie nauczyć się podstawowych zasad, takiego przysłowiowego ABC funkcjonowania zarówno samego parlamentu jak i mojej w nim roli. Dzięki dużemu wysiłkowi, zaangażowaniu i osobistej ambicji, a także wyrzeczeniom, przebyłem szczęśliwie tę drogę edukacji początkującego posła. Pragnę dodać, że bardzo pomocnymi okazały się wcześniejsze kontakty i znajomości z posłami, obecnie moimi kolegami. Muszę także wspomnieć o moralnym i osobistym wsparciu oraz pomocy ze strony mojej Małżonki Danuty oraz Ani i Piotra moich dzieci. Ich postawa okazała się wielce pomocna w okresie mojej adaptacji do nowej sytuacji życiowej. Sądzę, że mogę stwierdzić, iż na tyle poznałem niuanse pracy i funkcjonowania sejmiku, że jestem w stanie podjąć się aktywnego i efektywnego wypełniania zadań Posła w przypadku powierzenia mi przez Wyborców tej zaszczytnej funkcji w nadchodzących wyborach parlamentarnych.

Gdzie jest trudniej i więcej pracy: na stanowisku Wójta Gminy Mszana Dolna, czy posła do Sejmu RP?

Obydwie te funkcje wymagają dużego wkładu pracy, aktywnego zaangażowania, rzetelnej odpowiedzialności i samodyscypliny. Różnica polega jedynie na poziomie, jakości i parytecie zadań oraz obowiązków związanych z gradacją tychże funkcji, czy jak kto woli stanowisk. O ile wójt jest

gospodarzem regionu (swojej Małej Ojczyzny), o tyle poseł realizuje zadania na skalę ogólnokrajową i wypełnia mandat przedstawiciela nie tylko swoich Wyborców, ale całego Narodu. Działa w jego imieniu i dla jego dobra. A zwyczajnie i pragmatycznie podchodząc do sprawy, tu w Mszanie bądź Niedźwiedziu, jak i tam w Warszawie, potrzebna jest - jak na każdym stanowisku i w każdym zawodzie - rzetelna i uczciwa praca.

Jakie plusy i minusy - zdaniem Pana - posiada praca parlamentarzysty?

Poważnym problemem w pracy parlamentarnej jest samotność, oderwanie od rodziny i częste przebywanie w skromnym pokoiku hotelu poselskiego. Wyjazdy i pobyty w Warszawie trwają nawet do tygodnia czasu, który trzeba efektywnie i z pożytkiem zagospodarować i spędzić tak, aby przyniósł jak najwięcej korzyści w postaci załatwienia zarówno zadań strategicznych dla swojego terenu jak i osobistych monitów, próśb i interpelacji otrzymywanych od swoich Wyborców. Tak, że jeżeli się naprawdę chce coś zrobić, to na nudę, a tym bardziej jakiegoś rozrywkowego życia na luzie czasu nie ma. Zapewniam, że świat kulurowy sejmiku widziany przez ekran telewizora, ma ze światem rzeczywistym niewiele wspólnego.

Natomiast do pozytywów zaliczyłbym: możliwość kontaktu z wieloma ludźmi i osobistościami z pierwszych stron gazet, w tym z premierem, ministrami i innymi ważnymi dla życia państwowego osobami. To zaś, w jaki sposób te kontakty się spożytkuje, decyduje o powodzeniach i sukcesach odczuwalnych potem w gminie czy powiecie. Z własnego, krótkiego poselskiego doświadczenia wiem, że jeżeli się naprawdę chce, to można wiele osiągnąć dla wspólnego dobra. Warunek: trzeba koniecznie chcieć i z uporem dążyć do celu!!!

Ubiega się Pan o mandat poselski na nową kadencję: jak chce przekonać mnie i moich Krajana, aby to właśnie na Pana oddać głos?

Wyznaję w życiu ewangeliczną zasadę: „Po owocach ich poznać”. Mimo bardzo krótkiego stażu poselskiego udało mi się załatwić kilka ważnych i istotnych spraw dla Waszej Gminy. Mogę zapewnić, że nie zapomnę o Was także po wyborach! Ja nie składam obietnic, ale je realizuję, czego dowiodłem w swoim dotychczasowym życiu. Do najważniejszych swoich atutów zaliczyłbym:

- dokładną znajomość problemów mieszkańców Ziemi Zagórzańskiej;
- poszanowanie i dbałość o zachowanie oraz rozwój tradycji i kultury zagórzańskiej;
- osobiste wyczulenie na sprawy oświaty; inwestycja w naukę i szkolnictwo to inwestycja w pomyślną przyszłość narodu; tak zawsze uważałem i dlatego tyle uwagi poświęcałem w dotychczasowej pracy samorządowej szkołom w terenie;
- niesienie pomocy osobom potrzebującym. Tą cechą mojego charakteru realizowałem i realizuję m.in. poprzez prezesowanie Zarządowi Miejsko - Gminnemu OSP. Zawsze byłem i będę przyjacielem strażaków!

O co będzie Pan szczególnie zabiegał dla naszej ziemi?

Nie ukrywam, że łączy mnie długoletnia przyjaźń z waszym Wójtem J. Potaczkiem. Przejechaliśmy wspólnie wiele, wiele kilometrów, podróżując w różnych sprawach, zazwyczaj skutecznie. Tę samą skuteczność w zabieganiu o Wasze sprawy obiecuję, i jak było dotąd, nie zawiodę!

Dziękuję Panu za rozmowę. Życzę powodzenia w realizacji zamierzeń i planów tych osobistych jak i społecznych!

Rozmawiał Stanisław Stopa



Rozmawiamy z Renatą Moskałą

Może kilka słów o sobie?

Nazywam się Renata Moskała. Urodziłam się 18. 03.1975 r. w Niedźwiedziu. Po ukończeniu szkoły podstawowej kontynuowałam naukę w Liceum Ekonomicznym w Mszanie Dolnej. Jako laureatka Mistrzostw

Polski w biegach przełajowych, dostałam propozycję treningu i reprezentowania klubu sportowego "Maraton" z którego wywodzi się m.in. Justyna Kowalczyk. Również w tej dyscyplinie osiągnęłam czołowe miejsca w Mistrzostwach Polski. W międzyczasie zdobyłam uprawnienia trenerskie i sędziowskie. Po ukończeniu liceum podjęłam pracę w macierzystym klubie, prowadząc sekcję handlową, księgowość i od czasu do czasu sędziując zawody oraz szkoląc młode zawodniczki podczas nieobecności trenera. Wówczas też brałam udział w Sztafetowych Mistrzostwach Polski w biegach narciarskich, skąd wróciłam z kolejnym medalem. Niedługo potem zmarł mój „sponsor” - śp. Tato, Tadeusz Moskała. Kadre Polski rozwiązano, klub przeżywał kryzys. To były czasy, gdy świetnie zapowiadającą się Justynę Kowalczyk trener Stanisław Mrowca zmuszony był oddać do Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Zakopanem, a ja założyłam rodzinę. Mój drugi syn urodził się niepełnosprawny, toteż przez 2 lata nie rozstawałam się ze szpitalami i pod okiem specjalistów sama uczestniczyłam w rehabilitacji syna. Kolejne 11 lat to dziesięć operacji syna przebytych w Szpitalu Chirurgii Plastycznej w Polanicy Zdroju, gdzie w dalszym ciągu Patryk przygotowujący jest do kolejnych zabiegów.

Jakie są Pani kwalifikacje i osiągnięcia zawodowe?

Każdą wolną chwilę poświęcałam na naukę. Początkowo studiowałam na Akademii Rolniczej "Inżynierię Środowiska i Geodezję". Zdobyłam uprawnienia doradcy rolno-środowiskowego i zdałam egzamin inspektora ekologii oraz „Cross Compliance” - wymogi wzajemnej zgodności w rolnictwie. Po wejściu Polski do Unii Europejskiej przez 2 lata pracowałam społecznie, pisząc naszym rolnikom wnioski o dopłaty bezpośrednie. Ze względu na tymczasową pracę inspektora ekologii i nowe wymogi by ją utrzymać, musiałam podjąć drugi kierunek, typowo rolniczy - Agroekonomię na Uniwersytecie Rolniczym, którą ukończyłam z tytułem inżyniera. Obecnie kończę studia magisterskie na kierunku Marketing i Zarządzanie.

Jakie są Pani pasje społeczne?

Od samego początku byłam związana społecznie ze Stowarzyszeniem Eko i Agroturystycznym "Gazda", którego członkami są wspaniali rolnicy z ekologicznych i agroturystycznych gospodarstw naszej gminy. Działam także w Stowarzyszeniu Osób Niepełnosprawnych im. św. Brata Alberta w Niedźwiedziu i Lokalnej Grupie Działania w Mszanie Dolnej. Związana jestem ze światowymi organizacjami zajmującymi się profilaktyką zdrowia i urody. Od czasu do czasu współpracuję z telewizją TVN, występując w roli pierwszoplanowej aktorki w serialach "Detektywi" i "W11"

Skąd zainteresowanie problemami zdrowia i żywności?

Jeszcze podczas ciągłych pobytów z synem w szpitalach oraz osobistych kłopotów z kamicą nerkową i rwą kulszo-

wą, zaczęłam bardziej szczegółowo interesować się tematyką zdrowia. Dzięki medycynie naturalnej uratowałam wówczas nogę przed amputacją. Uświadomiłam sobie prawdziwość twierdzeń Hipokratesa: "Twoje pożywienie powinno być lekarstwem, a twoje lekarstwo pożywieniem", "Wszystkie choroby przychodzą do człowieka przez usta z pożywieniem". Kiseba Kneipp dodał: "Kto dzisiaj nie ma czasu i pieniędzy na inwestycje we własne zdrowie, w przyszłości będzie inwestować dużo więcej we własne choroby".

Jako inspektor ekologii wiem, że nasze ziemie są zubożałe w podstawowe minerały oraz makro i mikroelementy. Przykładowo: marchew, nawet ta ekologiczna, zawiera 1/4 składników odżywczych marchwi sprzed 20 lat. Stwierdzono, że niedobory pewnych składników powodują u ludzi różnorakie schorzenia: np. niedobór wanadu i chromu cukrzycę i problemy z wątrobą, natomiast kamienie nerkowe, to niedobór wapna i magnezu, a wrzody żołądka to brak minerałów.

O słuszności swoich zainteresowań i poglądów przekonały mnie kontakty z naukowcami różnych organizacji międzynarodowych z którymi aktualnie współpracuję, a zajmujących się profilaktyką zdrowia.

Jak postrzega Pani problemy wychowawcze młodzieży?

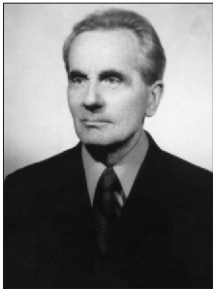
Sama borykam się z tym problemem, dlatego właśnie pragnę współdziałać w tworzeniu programu zapewniającego fundusze na organizację atrakcyjnych form spędzania wolnego czasu przez młodzież i dzieci uzależnione od elektroniki (gry komputerowe, telewizja i komórki). Uważam, że sport, np.: narciarstwo, kolarstwo górskie, gry zespołowe, pływanie, czy fascynacja lataniem na paralotniach lub małymi samolotami w aeroklubach, może mieć istotny wpływ na zmiany zachowań u młodzieży. Sądzę, iż poczynając od przedszkola, powinno się wpajać dzieciom i młodzieży zalety i wartości zdrowego stylu życia, dbałości o środowisko, szacunek dla rodziny, oraz tradycji regionalnych.

Co zdecydowało o tym, że kandyduje Pani do Sejmu?

Aktywnie uczestniczyłam w różnorodnych konferencjach środowiskowych, zabierając głos na aktualne tematy społeczne i gospodarcze. Mój głos został dostrzeżony i zaproponowano mi kandydowanie z powiatu limanowskiego. Uważam, iż poprzez szkolenia o Programach Unijnych i Rozwoju Obszarów Wiejskich, a także osobiste kontakty z rolnikami, zdobyłam bogatą wiedzę o problemach aktualnie nurtujących producentów rolnych i przedsiębiorców. Swoją wiedzę i doświadczenie chcę wykorzystać w środowisku w którym pracuję i mieszkam, gdyż dla lokalnych społeczności znaczenie mają nie wielkie problemy w skali makro, lecz drobne, nie załatwione dotychczas problemy w skali mikro. Pragnę współpracować z rolnikami w zakresie żywności ekologicznej, zdobywania środków z Funduszy Unijnych przez pomoc przy składaniu wniosków, uruchomienie mechanizmów w sprzedaży produktów rolnych na lokalnym rynku, także mającym przyszłość gospodarstwom agroturystycznym. Rejon limanowski ma wiele walorów turystycznych, w tym szansę rozwoju turystyki po ukończeniu inwestycji geotermalnych. Popieram rozwój małej przedsiębiorczości i zamierzam prowadzić działalność informacyjną, dotyczącą pozyskiwania środków dla mikroprzedsiębiorców, oraz rolników i ich rodzin w zakresie programu *Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej*. - Nabór wniosków od 17.X - 4. XI. 2011. Wyznam maksymę: *Za 20 lat bardziej będę żałować tego, czego nie zrobiłam, niż tego co zrobiłam.*

Dziękuję Pani za miłą i ciekawą rozmowę. Życzę powodzenia w wyborach i spełnienia życiowych planów i zamierzeń.

Stanisław Stopa



Ocalmy od zapomnienia!

PIOTR MIERZWA

Piotr Mierzwa urodził się 14 czerwca 1910 r. we wsi Biesiadki w powiecie brzeskim. Wcześniej osierocony (matka zmarła w 1911r., ojciec w 1920r.), zgłosił się do Dywizjonu Samochodowego we Lwowie, gdzie jednocześnie uzupełniał wykształcenie. Następnie zdał egzamin do Szkoły Podchorążych w Bydgoszczy. Po jej rozwiązaniu zdał egzaminy końcowe w Szkole Podchorążych Broni Pancernych w Modlinie. Latem 1939 r. przydzielony został do jednostek pancernych w Grodnie, gdzie zastała go wojna. W przebraniu szeregowego żołnierza przedostał się do Wilna. Następnie został wraz z innymi żołnierzami wywieziony do obozu jeńckiego (tylko ubiór szeregowego i spracowane ręce uratowały go od losu oficerów w Starobielsku). W ramach wymiany jeńców został przewieziony do Norymbergi, a następnie wiosną 1940 r. do niemieckiego gospodarstwa rolnego. W tym czasie wielokrotnie wykorzystywał znajomość języka niemieckiego ratując siebie i innych. Gdy po kapitulacji Francji Niemcy starali się przekwalifikować polskich jeńców na cywilnych robotników, ryzykował życiem, gdy oprócz tekstu niemieckiego agenta wyjaśniał Polakom, że nikt nie zwolnił ich z przysięgi wojskowej i że jako jeńcy wojenni mają większą szansę na jakąkolwiek ochronę. Kiedy rozwścieczony właściciel majątku zapowiedział, że "będzie traktował Polaków jak psów, ponieważ nie są więcej warci" postanowił wydostać się z tego gospodarstwa udając chorego na gruźlicę (m.in. zagryzał dziąsła do tego stopnia, żeby płuć krwią). Ponownie znalazł się w Norymberdze jako trwale niezdolny do pracy. W grudniu 1940 r. wraz z innymi chorymi jeńcami został przetransportowany do Katowic, skąd przedostał się w cywilnym ubraniu do rodzinnych Biesiadek. Pod koniec 1941 r. nawiązał kontakt z oficerami Związku Walki Zbrojnej, następnie w lutym 1942 został zaprzysiężony w AK przyjmując pseudonim *Dqb*. Zajmował się werbowaniem nowych członków, organizacją placówek *Danuta* (w gminie Dębno) i *Urszula* (w gminie Uszew), szkoleniem, organizacją broni i łączności. Organizował akcje sabotażowe, przygotowywał oddziały partyzanckie do akcji zbrojnych. W 1944 r. omal nie zginął, gdy w ręce Gestapo wpadła lista członków AK szczególnie zasłużonych, typowanych do odznaczenia. Przez wiele miesięcy musiał ukrywać się przed Gestapo, a następnie w 1945 r. przed wojskami rosyjskimi. Oddziały partyzantki zostały ostatecznie rozwiązane a kontakty ograniczyły się do pomocy najbardziej niebezpiecznym (głównie zaopatrzenie w żywność). Po wojnie wyjechał w poszukiwaniu pracy do Poznania, a następnie na Śląsk. Początkowo pracował w transporcie, potem z innymi oficerami ze Lwowa zorganizowali w Gliwicach szkołę samochodową (na poziomie gimnazjum) z internatem, głównie dla sierot po partyzantach i powstańcach warszawskich. W r. 1950 po zlikwidowaniu placówki (zgromadzone wyposażenie przekazano Politechnice Śląskiej) przeniósł się do Krakowa; tu powierzono mu organizację Ośrodka Szkolenia Kierowców PKS. Od 1954 r. został przeniesiony do Ekspozytury Osobowej PKS, gdzie pracował do 1975 roku.

Odnaczony m.in. „Złotym Krzyżem Zasługi”, „Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945”, „Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski”, Złotą Odznaką „Za pracę społeczną dla miasta Krakowa”, Odznaką „Przyjaciela Dziecka”, za pracę społeczną dla dobra dzieci.

Przez cały czas łączył pracę zawodową z działalnością m.in. w Radzie Zakładowej PKS, LOK, PZMot., był zaprzysiężonym biegłym sądowym ds. samochodowych przy Sądzie Wojewódzkim w Krakowie, egzaminatorem państwowym na kursach kierowców, opiekunem Klubu Techniki i Racjonalizacji i koła NOT. Szczególnie bliska była Mu zaw sze sprawa wykształcenia i wychowania młodzieży. Współpracował przez wiele lat z placówką opiekuńczą dla młodzieży w Krakowie.

Ogromną wagę przykładął do wychowania patriotycznego i podtrzymywania tradycji. Jako pracownik PKS organizował dla pracowników i młodzieży wycieczki po Polsce, podczas których opowiadał o historii Polski i wskazywał miejsca upamiętniające polskich bohaterów. Przez wiele lat (dopóki pozwalało Mu zdrowie) uczestniczył w mszach za



ojczyznę odprawianych na Wawelu 11 listopada. W dniu ogłoszenia stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. przebywał z pielgrzymką w Rzymie i znalazł się wśród uczestników specjalnej audiencji u Ojca Świętego Jana Pawła II. Zmarł 20 kwietnia 1987 r.

Przez całe życie starał się pomagać innym, zwłaszcza ludziom biednym, mniej zaradnym. Pod koniec lat 50-tych ub. wieku w porozumieniu z ówczesnym proboszczem parafii w Niedźwiedziu - ks. Baradziejem zaangażował się w uruchomienie linii autobusowej z Mszany Dolnej do Poręby Wielkiej. Wymagało to zorganizowania przebudowy drogi (łącznie z obniżeniem jej poziomu pod wiaduktem), zapewnienia załogi i miejsc na noclegi. Linia autobusowa prowadząca początkowo do Parku Wodzickich w Porębie Wielkiej, następnie wydłużona do szkoły, wreszcie do Koninek stała się dla okolicznych mieszkańców oknem na świat; dała możliwość pracy wielu osobom (młodzi chłopcy zdobywali zawód kierowcy w szkole przyzakładowej PKS).

Piotr Mierzwa pomagał również młodzieży w podjęciu nauki w szkołach w Myślenicach i Krakowie poprzez pomoc w załatwianiu niezbędnych formalności.

Kochał góry i spędzał tu cały wolny czas. Szczególnie lubił przyjeżdżać zimą, na Święta Bożego Narodzenia, gdy lśniący śnieg i śpiew kolęd w góralskim wykonaniu stwarzały niepowtarzalny nastrój.

Od czasu, gdy Piotr Mierzwa przyjechał do Niedźwiedzia na furmance kamienistą drogą z Mszany Dolnej, upłynęło blisko 60 lat. Uruchomienie linii autobusowej w czasie, gdy był to jedyny ogólnodostępny środek komunikacji, połączyło gminę Niedźwiedź z Krakowem, sprzyjając rozwojowi turystyki rodzinnej, a okolicznym mieszkańcom pozwalało szukać pracy również poza rolnictwem, było istotnym bodźcem rozwoju gospodarczego tych okolic.

Ps. Serdecznie dziękuję Panu Tadeuszowi Kuczowi, który wspólnie ze swoją Żoną ś.p. Barbarą i moimi Rodzicami przecierał szlaki turystyczne tej okolicy, za podjęcie inicjatywy przypomnienia losów i działań mojego Ojca.

Barbara Mierzwa Orchel



Ocalmy od zapomnienia MARIA KOWALCZYK



Marysię poznałam jako uczennicę kl. VII szkoły podstawowej w Słopnicach, gdzie przez rok uczyłam j. polskiego i historii. Była to szczupła, o ciemnych włosach i smągłej cerze dziewczynka, bardzo zdolna i pilna uczennica. Pięknie recytowała wiersze i bardzo szybko uczyła się tekstu na pamięć. Pochodziła z licznej rodziny Florków i po ukończeniu szkoły kontynuowała naukę w Liceum Pedagogicznym w Limanowej, dochodząc tam na piechotę 8 km w jedną stronę.

Ponownie spotkałyśmy się w latach 60 - tych na konferencji pedagogicznej w Koninie, gdzie Maria podjęła pracę jako polonistka. Zażartowałam, iż szkoda, że nie pracuje w Porębie Wielkiej w której ja osiadłam na stałe. Każde spotkanie z Nią było dla mnie radością, cieszyłam się z jej sukcesów, zawsze interesowałam się jej losem. Była zdolnym, mądrym i pracowitym człowiekiem.

Rozalia Ślazyk

Jestem zaszczycona, że mogłam pracować z Marysią Florek - Kowalczyk przez pięć lat (1963 - 1968). Później nasze drogi się rozeszły. Ja wyjechałam na Śląsk (Tychy). Kontakty listowne trwały. Wymieniałyśmy poglądy na tematy osobiste i zawodowe. Marysia była ciekawa, jak pracuje się w dużym mieście. Teraz wrócę do tych pierwszych, wspólnych przeżyć. Gdy rozpoczęłam pracę w Koninie, Marysia była po rocznym stażu pracy z pewnym bagażem doświadczeń. Chętnie korzystałam z jej cennych uwag, dzięki temu wkrótce poznałam młodzież tej szkoły, a trzeba powiedzieć, że były ciekawe indywidualności. Przez jakiś czas mieszkałyśmy w szkole w jednym pokoju. Marysia posiadała zdolności kulinarne; pamiętam do tej pory smak zupy, którą przygotowywała.

Była polonistką, wspinałam pedagogiem z powołaniem. Akademii, które przygotowywała z różnych okazji, były urozmaicone Jej wierszami (zadroszcilaam Jej weny twórczej).

Gdy wyjechała za Ocean stworzyłyśmy linię „Nocne rozmowy Polek” - jed-

na rozmowa trwała zwykle 2 godziny. Opowiadała mi o swoich podopiecznych, które miały różne żądania. Wymagało to od Niej cierpliwości i pogody ducha, by sprostać takim wyzwaniom. Marysia była ciekawa świata, tematem rozmów były moje relacje z podróży do Europy, Afryki i świata arabskiego. W Ameryce nawiązała kontakty z gazetą polonijną, gdzie drukowała swoje artykuły (często przedstawiała mi ich treść). Tęskniła za krajem, ale ulgę przynosiły jej chwile spędzone z synem i córką przebywającymi w USA.

Nie bała się nowoczesności, korzystała z Internetu, aby na bieżąco podziwiać swoich wnuków. Po przyjeździe do kraju, nabyte umiejętności językowe Marysia wykorzystywała udzielając korepetycji.

Ostatnie lata życia spędziła z rodziną w Koninie, walcząc z ciężką chorobą. W moich wspomnieniach ciągle będzie żyła jako osoba życzliwa, uczynna, miła, oddana młodzieży i przyjaciołom.

Koleżanka Anna Wojciaczyk

Św. pamięci p. Maria Kowalczyk była moją wychowawczynią. Była człowiekiem o niezwyklej osobowości, dużej wiedzy i szerokich horyzontach.

Niezwykle zaangażowana w życie klasy. Reżyserowane przez nią przedstawienia i teatrzyki, nauka ortografii na wesoło pozostaną na długo w mojej pamięci. Cieszyła się z naszych sukcesów, ale i dzieliła z nami porażki. Jako klasa tworzyliśmy bardzo zgrany zespół. Jestem Jej wdzięczna za trud i czas jaki poświęciła nam, swoim wychowankom.

Stanisława Kawala

W roku 1962 do pracy w Szkole Podstawowej w Koninie została skierowana przez wydział oświaty absolwentka liceum pedagogicznego P. Maria Florkowa, po mężu Kowalczyk. Pracę rozpoczęła jako polonistka i tak zostało przez wszystkie lata, aż do emerytury. Jej uczniowie osiągnęli bardzo dobre wyniki w konkursach, olimpiadach itp. Zdawali egzaminy do szkół ponadpodstawowych. Kilka uczennic, śladem swojej wychowawczyni, jest polonistkami w liceach. Pani Marysia ułożyła tekst hymnu szkoły, który jest aktualnie śpiewany na uroczystościach. Pięknie przygotowywała recytacje, inscenizacje okolicznościowe. Nie szczędziła ani czasu, ani sił do pracy z dziećmi oraz ze

starszą młodzieżą, poza lekcjami. Dużo pracy włożyła w prowadzenie Powszechnego Uniwersytetu dla Rodziców. Uczyła na kursach wieczorowych dla ukończenia szkoły podstawowej dla dorosłych. Będąc na emeryturze udzielała lekcji języka angielskiego. Kochała pracę z dziećmi, była serdeczna, pomocna w każdej sytuacji. Wspinała koleżanka, doskonały nauczyciel i wzorowy pedagog. Cześć Jej pamięci!

Helena Florek

Zniewolone logiką tego świata umyśły i serca czasem nie potrafią zrozumieć, że „minuta ciszy po umarłych czasem do późnej nocy trwa”. Trwa pamięć o Marysi Kowalczyk i ona zobowiązuje. Pamiętajmy o niej my poloniści, my nauczyciele, przyjaciele, koledzy i koleżanki.

Urzekal mnie zawsze Jej czar wewnętrzny, subtelność humanistki, która umiała się określić. Sposób patrzenia na ucznia, na dziecko z Koniny, na człowieka były zawsze pełne miłości i przychylności. W każdym dostrzegała wartości, dobro, zachwycała się człowiekiem, jego wrażliwością i możliwościami intelektualnymi.

Na konkursach, olimpiadach, zgadując zagadkach eksponowała zdolności dzieci z Koniny. Po mistrzowsku przygotowywała je do rywalizacji nawet w eliminacjach wojewódzkich, gdzie zwyciężała ona i jej uczniowie.

Uczeń w oczach polonistki był zawsze doskonałym materiałem do kształcenia. O własnych dzieciach, swoich córkach i synu zawsze mówiła z zachwytem i dumą. Gdy pożegnała szkołę, Konina straciła perłę, wrażliwą ambasadorkę i entuzjastkę literatury. Miłością dla niej była wieś i ludzie z Koniny. Gdy w Ameryce obdarzona zaufaniem opiekowała się obcą osobą, nazywała ją „mateńką”. Promieniowała zachwytem. Kochała świat i ludzi, od których odjechała. Tam nauczyła się sama angielskiego, czytała książki amerykańskich pisarzy i pisała artykuły do gazet polonijnych. Drogą telefoniczną w entuzjastyczny sposób opowiadała o swoich przeżyciach. Była dla mnie wzorem polonisty, nauczyciela. Zarażała entuzjazmem. Wiem, że wyróżniła się, jako matematyczka, a zrealizowała się, jako humanistka w szkole. Niech dobry Bóg da jej Wieczny Odpoczynek!

Maria Rataj

Jubilarci

ZŁOTE PARY

Blacharczyk Jan i Anna - Podobin
Gniecki Jan i Katarzyna - Poręba Wielka
Górniak Marian i Władysława - Niedźwiedź
Halama Stefan i Józefa - Konina
Kowal Stefan i Stanisława - Poręba Wielka
Michalczewski Józef i Krystyna - Konina
Piwowar Alojzy i Stanisława - Niedźwiedź
Potaczek Stanisław i Maria - Konina
Starmach Kazimierz i Joanna - Poręba Wielka
Wsół Józef i Anna - Podobin
Cichórz Tadeusz i Zofia - Podobin
Kaczor Ignacy i Katarzyna - Niedźwiedź
Lupa Władysław i Maria - Poręba Wielka
Misiura Stanisław i Zofia - Poręba Wielka
Moskała Stanisław i Aniela - Niedźwiedź
Napora Stanisław i Katarzyna - Podobin
Smaciarz Stanisław i Józefa - Niedźwiedź
Tomala Michał i Janina - Niedźwiedź
Zając Jana i Maria - Poręba Wielka

SREBRNE PARY

Burnos Stanisław i Stanisława - Konina
Duda Stefan i Bożena - Podobin
Duda Czesław i Krystyna - Podobin
Franczyk Aleksander i Stanisława - Poręba
Halama Stanisław i Bożena - Konina
Kacik Andrzej i Helena - Poręba Wielka
Karpierz Edward i Maria - Konina
Knapik Tadeusz i Izabela - Poręba Wielka
Kowal Andrzej i Stanisława - Poręba Wielka
Kuczaj Piotr i Jolanta - Niedźwiedź
Liberda Adam i Zofia - Poręba Wielka
Maczuga Ryszard i Jadwiga - Niedźwiedź
Matusik Edward i Katarzyna - Konina
Michnowski Jan i Janina - Poręba Wielka
Mrowca Marian i Czesława - Niedźwiedź
Mysza Marek i Wanda - Konina
Niedźwiedzki Jacek i Zofia - Niedźwiedź
Ogiela Krzysztof i Józefa - Niedźwiedź
Palac Jan i Anna - Podobin
Pitek Czesław i Jawiga - Poręba Wielka
Weber Józef i Janina - Konina
Węgrzynowicz Waclaw i Stanisława - Podobin
Woźniak Józef i Krystyna - Konina
Zapała Andrzej i Mirosława - Konina
Cieź Józef i Barbara - Niedźwiedź
Hanula Stanisław i Józefa - Konina
Hryniewski Stanisław i Bogumiła - Poręba Wlk.
Hudomięt Czesław i Elżbieta - Konina
Kaciczak Stanisław i Stanisława - Poręba Wielka
Krzan Andrzej i Józefa - Konina
Lupa Zbigniew i Helena - Konina
Mysza Stanisław i Katarzyna - Niedźwiedź
Nocoń Bogusław i Bożena - Konina
Palac Władysław i Małgorzata - Niedźwiedź

W niedzielę, 31 lipca, na uroczystej sumie zebrał się w kościele w Niedźwiedziu Jubilarci z rodzinami, przedstawiciele władz administracyjno - samorządowych i liczni parafianie. Wszystkich, serdecznie powitał ks. Dziekan Marek Wójcik, który odprawił Mszę świętą i wygłosił piękną w swej wymowie homilię (jej tekst zamieścimy w następnym numerze "Zgody"). Podziękował Jubilatów za przykład, jaki dają młodym oraz złożył życzenia, na zakończenie Mszy św. udzielił Im błogosławieństwa.

Druga, świecka część uroczystości, odbyła się w Domu Strażaka, gdzie przy pięknej dekoracji sceny i wystroju sali zebrał się ponownie Jubilarci, przedstawiciele władz oraz księża z Niedźwiedzia.

Wójt J. Potaczek przywitał Jubilatów oraz gości w osobach: posła Tadeusza Patality, starosty limanowskiego Jana Puchały, wicestarosty Franciszka Dziedziny, przewodniczącego Rady Gminy Edwarda Krzysztofiaka i wiceprzewodniczącej Anny Liberda.

Po złożeniu życzeń przedstawiciele władz wręczyli Złotym Jubilatów medale za długoletnie pożycie małżeńskie przyznane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Bronisława Komorowskiego.

Uroczyste spotkanie Jubilatów uświetnili; powstająca orkiestra dęta oraz zespół „Turbacyki - Gorce” z Koniny. Jubilarci obdarowani zostali pamiątkowymi dyplomami i pięknymi albumami „Gmina Niedźwiedź”. Tradycyjna lampka szampana, kawa i ciastka umiliły spotkanie. Wszystkim Jubilatów życzymy stu lat!



Fot. S. Stopa



Fot. S. Stopa

Rapciak Stanisław i Anna - Niedźwiedź
Sikora Bolesław i Janina - Poręba Wielka
Smaciarz Andrzej i Lucyna - Konina
Słowik Bogusław i Magdalena - Poręba Wielka
Trybus Józef i Małgorzata - Podobin
Woźny Jan i Krystyna - Konina
Ślęzyk Andrzej i Maria - Poręba Wielka



150 lat niechaj żyje nam!

100 urodziny Babcji Kowalczykowej od Korca

Rozalia Kowalczyk z domu Dziedzina urodziła się 3 września 1911 r. w Mszanie Górnej. Pochodziła z wielodzietnej rodziny chłopskiej, miała dziewięcioro rodzeństwa, z którego żyje ich troje: siostra Maria (90 lat) i brat Franciszek (78). Ojciec, oprócz pracy na gospodarstwie zajmował się kołodziejstwem, ale zmarł, gdy miał 54 lata i rodziną opiekowała się matka.

Rozalia w 1932 r. zawarła związek małżeński z Franciszkiem Kowalczykiem z Niedźwiedzia i zamieszkała z mężem. Urodziła dwóch synów; Józefa (z którym aktualnie mieszka), oraz Jana, który żyje na emigracji w Stanach Zjednoczonych. Mąż Franciszek był założycielem stronnictwa Ludowego w Niedźwiedziu i w latach 30 - tych XX wieku był aresztowany w okresie strajków chłopskich.

Po jego śmierci Rozalia pełniła funkcję Prezesa Stronnictwa Ludowego. Działała również w Kole Gospodyń Wiejskich. Ciężko pracowała na gospodarstwie, gdyż mąż był słabego zdrowia, umiała kosić, młócić cepami, z biegiem lat - od dzwigania - miała problemy z kręgosłupem

Pomagała w czasie okupacji przesiedleńcom PP. Woźniakom z Poznania (5 osób), którym udostępniła swój dom. Wspomagała również różnych potrzebujących z zasobów swojego gospodarstwa. Była bardzo towarzyska i gościnna, umiała pięknie opowiadać i śpiewać. Od kilku lat jest osobą leżącą, otoczoną serdeczną miłością i opieką przez swoją rodzinę, co potwierdził ks. Piotr Róg podczas Mszy Św. mówiąc „W tym domu jest wiele miłości.”

Dostojnej Jubilatce w dniu 2 września złożyli wizytę przedstawiciele władz państwowych i samorządowych: po-



18 września w Dobrej koło Limanowej odbył się I Festiwal Zespołów Regionalnych Beskidu „Beskidzka Podkowiecka”. Był wspaniałym ukoronowaniem cyklu wędrówek „Odkryj Beskid Wyspowy”. Stał się okazją do spotkania się zespołów i zaprezentowania swoich osiągnięć mieszkańcom i turystom. Wystąpiły zespoły regionalne z 9 gmin. Naszą gminę reprezentował zespół „Porębiański Ród”. Wyśpiewał III miejsce, w nagrodę dostał pamiątkową „Beskidzką Podkowiecką” i nagrodę pieniężną. *AL*

seł na sejm Tadeusz Patalita, w liście gratulacyjnym napisał: - Z upływem lat życie nie staje się łatwiejsze, ale może stać się pełniejsze i piękniejsze.” Starosta Limanowski Jan Puchała i wicestarosta Franciszek Dziedzina podziękowali Jubilatce za wszelkie trudy i owoce minionych stu lat i złożyli życzenia zdrowia i pogody ducha na kolejne lata. Zacytowali słowa błogosławnego Ojca Św. Jana Pawła II „Cechą cywilizacji prawdziwie ludzkiej jest szacunek i miłość do ludzi starych, dzięki którym mogą oni czuć się żywą częścią społeczeństwa”. Wójt Gminy Janusz Potaczek mówił:

- W tej miłej chwili życia do wielu składanych dziś życzeń, pragnę dołączyć życzenia zdrowia, pomyślności i wszystkiego dobrego”.

Msza Św. przy łożku Jubilatki została odprawiona w dniu jej 100 urodzin, 3 września bieżącego roku w przeddzień imienin. Zgromadziła się rodzina Rozalii w liczbie około 50 osób, przybył również ks. Dziekan Marek Wójcik i przedstawicielka redakcji „Zgody”.

Po Mszy Św. goście podejmowani byli uroczystym obiadem; były życzenia, kwiaty, dużo muzyki w wykonaniu utalentowanej wnuczki Stanisławy, która mieszka w Słowenii. Piękny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej namalowany przez wnuczkę Sylwię ze Stanów Zjednoczonych poświęcił ks. Piotr dla babci Rozalii, jako pamiątkę z tej jakże wzruszającej uroczystości. Pamiętano również, by nie śpiewać tradycyjnego „sto lat”, ale „150 lat”. Rozalia Kowalczyk doczekała się czworga wnucząt oraz ośmiorgo prawnucząt.

Drogą korespondencyjną życzenia nadesłano od Prezesa Rady Ministrów RP oraz Wojewody Małopolskiego.

Z wyrazami szacunku Donald Tusk napisał: - Szanowna Pani! „Zwracam się do Pani w dniu wspaniałego Jubileuszu 100 - lecia urodzin. Dane było Pani przeżyć cały wiek naszej polskiej historii, doświadczyć trudów i radości z nią związanymi. Tak długie życie jest skarbnicą doświadczeń dla kilku pokoleń Polaków. Głęboko wierzę, że wielu ludzi czerpie z niej obficie, gdyż Pani sędziwy wiek jest naszym wspólnym, drogocennym dziedzictwem. Papież Jan Paweł II w „Liście do ludzi w podeszłym wieku” pisał: Cechą cywilizacji prawdziwie ludzkiej jest szacunek i miłość do ludzi starych, dzięki którym mogą oni czuć się żywą częścią społeczeństwa”. Niech mi, zatem będzie wolno tą drogą podziękować Pani w imieniu własnym i całego Rządu RP za wszelkie trudy i owoce minionych 100 lat oraz złożyć życzenia zdrowia i pogody ducha na kolejne lata”.

Wojewoda Małopolski Stanisław Kracik: - Szanowna Pani! „Z okazji 100 - lecia urodzin mam przyjemność złożyć Pani życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności. Pani życie jest niewątpliwie skarbnicą wielu doświadczeń, tych trudnych i tych radosnych. Wierzę, że dla Pani bliskich są one źródłem cennych rad i wskazówek. Gratując jubileuszu, życzę Pani pogody ducha oraz wielu powodów do radości”.

Maria Lupa





MARIA SOZAŃSKA

Proszę o przedstawienie się naszym Czytelnikom.

Maria: Z wykształcenia jestem filozofem i socjologiem, a pracuję jako bibliotekarz.

Dominika: Ja, podobnie jak rodzice, jestem z wykształcenia socjologiem, pracuję jako nauczyciel akademicki.

Co przyciąga Was od tylu lat w Gorce?

Maria: Pierwszy raz byłam w Niedźwiedziu w 1969 roku. Po pierwszym roku socjologii, uczestniczyłam w obozie naukowym, gdzie w ramach praktyk przeprowadzaliśmy ankiety wśród tutejszych mieszkańców. W jednym z domów mieszkańcy byli tak ujmująco mili i sympatyczni, że po powrocie do Krakowa wysłałam im kartkę z podziękowaniami. Tym domem był dom Wojciecha Cichorza. I tak się zaczęło. Nawiązałam korespondencję z córką Pana Wojciecha, Gienią.

Mijały lata, wyszłam za mąż, a nasza znajomość nadal trwała. Dzięki swojemu mężowi, miłośnikowi gór, poznałam wszystkie pasma górskie w południowej Polsce, Rumunii i Bułgarii. Ale Gorce pokochałam i pozostałam im wierna. Dziś nie żyje pan Wojciech Cichorz i jego żona Stefania. Ale przyjaźń z całą rodziną trwa. W każde wakacje wracam tu, do domu pani Józefy Smaciarz, siostry Gieni, do swojego, jak się śmieję, prywatnego raj. Zachwyca mnie piękno przyrody i krajobrazów.

Dominika: Rodzice od dziecka zabierali mnie na górskie wyprawy; wycieczki w Gorce zaliczały się do tych najprzyjemniejszych. Dla mnie to nie tylko smak dzieciństwa, ale możliwość obcowania z naturą, zapach lasu, siana. Podczas roku akademickiego mam nieustanny kontakt z ludźmi, tu mogę odpocząć od miasta i hałasu. Gorce, zwłaszcza po sezonie, są puste, a ja lubię być sama na szlaku.

POZNAJMY SIĘ...

Górskie wędrówki są dla mnie doskonałym treningiem i *ładowaniem baterii* przed powrotem do pracy.

Czy można odnaleźć tutaj klimat gorczańskiej przyrody i filozofii życia piewcy Gorców Władysława Orkana?

Maria: Oczywiście. Ślady Orkana widoczne są na każdym kroku. Są szkoły imienia Orkana, na rynku w Niedźwiedziu stoi jego pomnik, jest muzeum w Orkanówce. Widać wyraźnie, że pamięć tego poety wrażliwego na piękno swojej małej ojczyzny jest kultywowana, a mieszkańcy są dumni ze swego rodaka.

Z rozmów z tutejszymi mieszkańcami wynika, że i do nich, tak jak do Orkana trafia piękno gorczańskiej ziemi. A jak są dumni, gdy zachwycają się tutejszymi krajobrazami!

Jakie zmiany zaszły w naszej okolicy?

Dominika: Zmian jest bardzo wiele. Są lepsze drogi i mosty. Świetnie zagospodarowany został Park Wodzickich. W górach postawiono nowe tablice informacyjne z nazwami roślin, dobrze są utrzymane stare szlaki, wyznaczone są też nowe drogi.

Smutne jest natomiast przemijanie pewnych rzeczy; niektóre górskie szlaki zupełnie się rozpadły, stare leśne drogi na poboczach, na których można było zbierać maliny i poziomki przemieniły się w bardzo szerokie, wysypiane kamieniami drogi. Nie ma już piekarni Kozickich. Ich chleb był niezrównany.

Maria: Tak szkoda tego chleba. Zaskoczeniem był też ogródek piwny przy schronisku na Starych Wierchach.

W jakich uroczystościach i imprezach uczestniczyć?

We wszystkich, jakie są nam dostępne.

Maria: Oczywiście w Dożynkach, jeżeli wypadają podczas naszego pobytu. Ponadto w Odsuście na Matkę Boską Zielną w Ludźmierzu. Co roku zwiedzamy wystawę w budynku Gorczańskiego Parku Narodowego.



DOMINIKA SOZAŃSKA

Dominika: Swego czasu chodziliśmy też na Mszę św. na Turbaczu w Święto Gór. Pamiętam jeszcze sprzed lat kazania ks. Tischnera. Teraz odnośnię wrażenie, że Święto straciło nieco swój sakralny charakter.

Jakie miejsca dostarczają najciekawszych przeżyć, są Waszymi ulubionymi?

Maria: Ulubione? Jest ich wiele. Hała Gorc Troszacki w masywie Kudłonia, ścieżka przyrodnicza z Koninek na Turbaczyk oraz wiele ścieżynek i polan mniej lub prawie wcale nieuczęszczanych przez turystów, bo położonych poza wytyczonymi szlakami.

Dominika: Ja mam szczególny sentyment do polany Jaworzyna Kamienicka. Zdjęcie pod Bulandową Kapliczką to już prawie tradycja. Poza tym na Jaworzynie i na Czole Turbacza są wiosną najładniejsze krokusy. Przyjeżdżamy co roku na przełomie kwietnia i maja, by je podziwiać. Lubię też Dolinę Kamienicy, jej szum ma w sobie jednocześnie coś niepokojącego i fascynującego. Dodatkową atrakcją jest to, że można tu trafić na rydza.

Maria: Gorcom zawdzięczamy pasję fotografowania. Uwieczniamy nie tylko piękne krajobrazy, ale także ciekawe okazy tutejszej flory i fauny. Dokumentujemy też wszelkie uroczystości jak np. Dożynki, czy góralską Majówkę przy kapliczce na Orkanówce.

Może kiedyś wydamy własny album? Myślę, że niezły byłby tytuł zaczerpnięty ze znanego wiersza Harasymowicza *W górach jest wszystko co kocham*.

Bardzo dziękuje za rozmowę, życząc wielu udanych wędrówek i przyjemnych wrażeń.

My również dziękujemy.
Dziękuję.

Rozmawiała Maria Lupa

PIESKIE ŻYCIE

8 września w Domu Kultury w Niedźwiedziu odbyło się spotkanie zorganizowane przez Wójta Janusza Potaczka. Uczestniczyli w nim: Powiatowy Lekarz Weterynarii J. Joniec, Komendant Policji w Mszanie Dolnej M. Szczepański, przedstawiciel koła łowieckiego M. Mysza i rolnicy z terenu gminy. Tematem był problem bezpańskich, wałęsających się psów, których w gminie przybywa w szybkim tempie, zagrażając bezpieczeństwu mieszkańców.

- *Watahy bezpańskich i dziczących psów coraz częściej atakują zwierzę, już nie tylko dziką, lecz także tą, która jest w zagrodach: owce, barany, kozy* - informował Wójt Potaczek.

- *Prosiłbym, by protokół z tego spotkania został wysłany do starostwa powiatowego, bo na konwentach wójtów i burmistrzów, a także spotkaniach sztabu zarządzania kryzysowego wielokrotnie poruszałem ten temat* - mówił Jerzy Joniec. - *To olbrzymi kłopot. Według obecnego prawa za te psy odpowiada wójt, który nie ma sił, ani środków na takie zadania. Często odbija się pięćdziesiąt, odsyła zainteresowanych i poszkodowanych na weterynarię, straż, poli-*

cję, lecznicę zwierząt. Jako powiatowy lekarz weterynarii podejmuję interwencję w momencie, gdy jest pogryzienie i podejrzenie wystąpienia choroby zakaźnej. Sugerowałem, by spotkać się ze wszystkimi burmistrzami i wójtami, by rozwiązać ten problem jak w Nowym Sączu. Tam jest rakarz, który psa może złapać, przetrzymać i przetransportować.

Jak poinformował Powiatowy Lekarz Weterynarii w tym roku doszło na terenie powiatu już do 73 pogryzień przez psy. Obecni na spotkaniu mieszkańcy gminy skarżyli się, że koło takich psów boją się przechodzić dzieci, gdy np. wracają ze szkoły.

- *Gminy mają problemy, gdyż schroniska dla psów są przepelnione i na miejsce dla czworonoga trzeba czekać, a gdy już tam trafi to jest to duży koszt dla samorządu. Obecnie pies w schronisku kosztuje nas około 3 tys. zł rocznie, a teraz mamy ich już 16* - mówił Wójt. *Za te pieniądze moglibyśmy dzieciom kupić wyprawki do szkół. Dodał, że na terenie gminy psy często pozostawiają mieszkańcy Krakowa, przyjeżdżający tu wypoczywać. - W pewnym momencie psy stają się im niepotrzebne i zostawiają je przy drodze. Później taki pies staje się głodny, spotyka z innymi psami i w końcu atakują.*

Lekarz sugerował, aby gmina kupiła 2, 3 boksy, gdzie na czas potrzebny na



przyjęcie do schroniska pies mógłby zostać przetrzymany.

- *Psy porzucone przez właścicieli to raczej niewielki procent, problemem są dodatkowe psy gospodarskie, bo po co komuś w gospodarstwie 5, 6, a nawet 7 psów?* - pytał Marek Szczepański, komendant KP Mszana Dln. - *Rozumiem myśliwych, ale w zwykłym gospodarstwie na co komu tyle psów? Uważam, że poza pierwszym, każdy następny powinien być opodatkowany. Za te pieniądze gmina mogłaby zminimalizować koszty utrzymania psów w schroniskach. Psy powinny być ewidencjonowane i winny mieć chipy, które ułatwią ich identyfikację.*

- *Spróbujemy wprowadzić ewidencję psów na terenie gminy, bo faktycznie takiej nie ma, a będzie konieczna do ich opodatkowania i wprowadzenia chipów. Oprócz tego wykonamy dwa boksy na terenie gminy* - podsumował spotkanie Janusz Potaczek. S. Stopa

Odkryj Beskid Wyspowy 2011

To cykl pieszych wędrówek, podczas których turyści odkrywają uroki Beskidu Wyspowego, podziwiają cudowne widoki otaczającego ich krajobrazu, łącząc z aktywnym wypoczynkiem. Organizatorem jest Forum Gmin Beskidu Wyspowego oraz Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK.

Wędrowanie zaczęło się 26 czerwca wyjściem turystów na Luboń Wielki. Następnie, co tydzień przez okres wakacji odbywały się kolejne piesze wędrówki na Ćwilin, Jasień, Śnieżnicę, Księżą Górę, Szczebel, Łopień, Kostrzę, Sałasz, Mogielicę, Lubogoszcz. Potaczkowa była ostatnią górą, jaką zdobywali turyści w ramach tego cyklu.

Wyjście na Potaczkową połączone zostało z otwarciem nowego szlaku, który prowadzi z Rabki, przez Polczakówkę, Grzebień, Potaczkową - Adamczykową do Mszany Dolnej.

11 września, przy pięknej, słonecznej pogodzie, przybyłych na szczyt Potaczkowej powitał Wójt J. Potaczek w towarzystwie posła na sejm T. Patality i przew. Rady Gminy E. Krzysztofiaka. Dyrektor GPN J. Tomaszewicz przybliżył topografię widocznych ze szczytu otaczających gór. M. Skowron z PTTK w Rabce, przedstawił sylwetki E. Trybowskiej i J. Tolińskiego - patronów nowego szlaku. Mszę św. polową przy Krzyżu Milenijnym odprawił ks. prałat J. Kapcia z Rabki. Oprawę muzyczną zapewnili kapela "Kaczory" i zespół "Gorcanie".

W programie każdej wycieczki, także tej na Potaczkową były występy zespołów regionalnych, konkursy, wybór *najmilszej, najmłodszego i najstarszego* uczestnika, oraz przybyłego z *najdalszego* zakątka Polski. Najmilszą okazała się Ania Kaciczak z Poręby Wlk., najmłodszym uczestnikiem Paweł Mysza z Podobina, najstarszymi: Jan Piwowar z Podobina i



Zbigniew Koneczny z Krakowa. Przybyłą z najdalszego zakątka Polski okazała się rodzina Piotrowskich z Gorzowa. W konkursie wiedzy I miejsce zajęła Z. Pietruszka z Rabki.

Pracownicy UG i GCK zadbali o żołądki turystów częstując ich kiełbaską z grilla sponsorowaną przez Wójta J. Potaczka i firmy: M. Florczaka z Niedźwiedzia, M. i S. Napora z Podobina, B.J. Potaczek z Niedźwiedzia. Trwałym śladem spotkania będą ławostoly i ołtarz z zadaszaniem wykonany przez J. Lacha, a zamontowany na szczycie Potaczkowej przez mieszkańców Podobina z sołtysem na czele. Na zakończenie uczestników zaproszono do udziału w I Festiwalu Zespołów Folklorystycznych Beskidu Wyspowego „Beskidzka Podkówekka” w Dobrej. Anna Liberda

ZATRZYMANE W KADRZE



„Złote i srebrne Gody” małżeńskie



Poświęcenie sztandaru Gminy



W drodze z Koniny na Dożynki Gminne



Otwarcie nowego szlaku na Potaczkowej



Nowi Honorowi Obywatele naszej Gminy



Foto: M.Apollo

Marek Zołądek na wulkanie Ngauruhoe w Nowej Zelandii

Autorem fotografii jest Stanisław Stopa

Wydawca: Urząd Gminy w Niedźwiedziu 34 -735 Niedźwiedź. Tel: /018/ 3317-002
 Zespół redakcyjny: Stanisław Stopa (opracowanie, skład komputerowy)
 Anna Liberda, Maria Lupa - współpraca redakcyjna
 Przygotowanie edytorskie: Paweł Zelek
 Adres internetowy: www.niedzwiedz.iap.pl
 Poczta elektroniczna: gmina@niedzwiedz.iap.pl
 Druk: MM Limanowa, tel. 18 337 01 10, www.mm.limanowa.pl
 Pismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej.

